Należytość pocztowa uiszczon gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 124. — ROK XXXVIII.

SOBOTA 9 MAJA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Ostatnie wypadki i opinja

Parę wypadków z ostatnich dni stawia na porządku dziennym znów sprawę moralności sanacji.

Oto sąd okręgowy w Warszawie uznał za niemoralną i dlatego nieważną umowę między przedstawicielami policji a agitatorem sanacji, Orlikiem, który za obietnicę pewnych korzyści materjalnych zobowiązał się do tępienia przeciwników listy Nr 1 podczas wyborów, do rozbijania opozycyjnych zgromadzeń i organizacyj.

Nazajutrz zaś sanacyjny polityk i były minister, M. Downarowicz, napadł z „kilkunastu drabami" — jak się pisze w dziennikach — na lokal przyjaciół politycznych, poniszczył maszyny, a urządzenie zdemolował.

Oto znów poseł sanacyjny w sejmie śląskim grozi koledze z opozycji odebraniem państwowej posady, a zaś sąd w Sosnowcu karze więzieniem szajkę sanacyjnych zbirów za napaść na lokal opozycyjnego dziennika.

Są to fakty. A teraz zachowanie się opinji sanacyjnej wobec nich.

Fakty te nie istnieją dla prasy sanacyjnej. Przemilcza się je, jakby ich nie było. Ani słowa o wyroku w sprawie Orlika, o występie Downarowicza, o wyroku w Sosnowcu. Pogróżkę zaś z sejmu śląskiego próbuje się zdementować, choć na łamach „Polonii" szereg osób stwierdza, że ją rzeczywiście słyszało... Oczywiście o pociągnięciu p. Downarowicza do odpowiedzialności niema mowy. Chodzi sobie bezpiecznie po Warszawie, a gotów z czasem dojść do „pozycji", jaką w społeczeństwie sanacyjnem zajmuje Kostek-Biernacki, bywalec — wiadomo — z pewnych zaszczytnych herbatek. Obydwaj „zasłużują się" dobrze...

Ostatecznie możnaby machnąć na to wszystko ręką i wszelką myśl o tych rzeczach odpędzić refleksją: — nie my rządzimy, nie my też odpowiadamy za te rzeczy. Byłoby to najwygodniejszem i najbardziej bezpiecznem wyjściem z tej sytuacji, w jaką wpędza sanacja człowieka myślącego moralnemi kategorjami. I wiemy, że się w ten sposób od myślenia o tych rzeczach ratuje wielu uczciwych ludzi w Polsce.

Inni „uczciwi" kierują się szczególną wyrozumiałością. Patrzą na gwałt i na rozbój polityczny z „wyższego", historycznego punktu widzenia, i mają w rękawie tysiąc różnych przykładów podobnych wypadków, od cezarów rzymskich poczynając, poprzez średniowiecznych kondotjerów, Napoleona, a na Mussolinim i Hitlerze kończąc.

Ani jedni, ani drudzy nie pochwalają tego rodzaju metod „urabiania" opinji politycznej. Pierwsi je potępiają. Drudzy gotowi nawet współczucie wyrazić ofiarom. W tem się zaś i jedni i drudzy schodzą i godzą, że się uważają za zwolnionych od przeciwdziałania.

Zapominają jednak, że — według trafnego powiedzenia Carlyle'a —

„odpowiedzialność za gwałt polityczny spada nie tylko na aktorów, ale i na widzów".

Opinja społeczeństwa, wrażliwa i szybko reagująca na wszelką niemoralność, karze przestępców, którzy się złoczynu dopuścili i hamuje tych, którzy o nim myślą. Niereagowanie zaś opinji na nadużycia stwarza atmosferę bezkarności i samowoli, wychowuje apaszów politycznych.

Przenosząc te ogólne stwierdzenia na polski grunt, musimy sobie powiedzieć, że teroryzm przyjął się u nas nie tylko dzięki temu, że pewien obóz polityczny (socjalizm) przez lat kilkadziesiąt wychowywał społeczeństwo w kulcie gwałtu, ale i dzięki temu, że się ten kult nie przełamał w opinji, i że go opinja stale toleruje, jeśli nawet nie uwielbia.

W czasach starożytnych skazywano niewygodnych przeciwników politycznych na wygnanie; wyrzucano ich za bramy miasta lub za granice państwa. Był to t. zw. ostracyzm. Uprawiały go republiki miejskie Grecji. Nie sądzę, żeby stosowana w Polsce forma likwidowania przeciwników politycznych była więcej humanitarna, a przedewszystkiem więcej moralna, od starożytnej. A zresztą dzieli nas przecież przeszło 20 wieków od ostracyzmu, 20 wieków chrześcijaństwa.

Na gwałt zatem trzeba nam opinji moralnej w społeczeństwie. I trzeba, żeby była odważną. Bojaźliwa, ustępliwa i kompromisowa nie zdoła stawić czoła opryczniсtwu, które zawsze jest butne i bezczelne.

W. Z.

Proces o zaburzenia bezrobotnych w Sosnowcu.

Sosnowiec. (PAT) Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoczyna dziś w południe proces w sprawie krwawych zaburzeń bezrobotnych, jakie miały miejsce **w Zawierciu przed świętami Wielkanocnemi r. u.** W czasie tych zaburzeń bezrobotni wtargnęli do biur magistratu, **zdemolowali urządzenie i obrzucili funkcjonarjuszów policji kamieniami.** W wyniku zajścia rannych było kilku policjantów i robotników. oraz jedna osoba zabita od zabłąkanej kuli. Na ławie oskarżonych zasiada **21 osób.** Na rozprawę powołano około **100** świadków.

AMBASADOR CHŁAPOWSKI U PANA PREZYDENTA.

Warszawa, 8. 5. (Telef. wł.) P. Prezydent przyjął dziś w południe ambasadora Rzplitej w Paryżu p. Chłapowskiego, **który rano przybył do Warszawy.** Po południu p. Prezydent wyjechał do Spały.

OGRANICZENIE STYPENDJÓW DZIENNIKARSKICH.

Warszawa, 8. 5. (Telef. wł.) Departament Sztuki zawiadamia, że w bieżącym roku liczba **stypendjów dziennikarskich** w bieżącym roku została zmniejszona **z 4 do 3.**

Likwidacja banku śląskiego.

Istniejący od 1922 roku Bank Śląski (Banque de Silesie) S. A. w Katowicach niebawem ma ulec likwidacji z powodu nierentowności prowadzenia przedsiębiorstwa. Kapitał zakładowy Banku Śląkiego wynosi 5 miljonów zł., przyczem połowa akcyj znajduje się w rękach kapitału francuskiego, połowa zaś należy do Ministerstwa Skarbu, które gestję swych akcyj powierzyło Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Ostateczna decyzja ma zapaść na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów banku 30 b. m., na którem zarząd wystąpi z wnioskiem o likwidację spółki.

Zatarg o płace w Bielsku trwa.

Bielsko, 8. 5. (PAT). Zatarg, jaki powstał w bielskim przemyśle włókienniczym z końcem kwietnia br. w związku z wypowiedzeniem przez przemysłowców umowy i żądaniem obniżenia płac o 12 procent, **nie został dotychczas zlikwidowany.** Zainteresowane organizacje robotnicze nie wysunęły kontrpropozycyj, jedynie główna federacja pracy **zażądała podwyżki płac o 7%.** Rokowania do tej chwili nie rozpoczęły się. W Bielsku odbyła się **konferencja okręgowych inspektorów pracy** z Katowic i obwodowych inspektorów pracy Bielska i Białej, którzy mają zająć stanowisko w tej sprawie.

Pierwszy w Wilnie Kongres Eucharystyczny.

Warszawa, 8. 5. (Telef. wł.) Dziś w godzinach popołudniowych biciem w dzwony we wszystkich kościołach wileńskich dano znak o otwarciu pierwszego w Wilnie Kongresu Eucharystycznego. Kongres potrwa trzy dni. Po Kongresie wileńskim odbędą się Kongresy Eucharystycze w 14 miejscowościach na terenie archidiecezji wileńskiej.

Do Wilna przybyło na Kongres wiele duchowieństwa zamiejscowego oraz liczne pielgrzymki włościańskie.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). W stan nieczynny, bądź też w stan rozporządzalności zostali przeniesieni: w Ministerstwie Spr. Zagr. konsul w Bukareszcie **Rzewuski,** radca ministerstwa **Otto Sas-Hubicki,** konsul w Głaczu **Świerzbiński,** konsul w Berlinie **Węgier,** konsul w Buffalo **Marynowski,** radca ministerjalny **Wilkoszewski,** radca konsulatu w Trieście **Czwartacki,** sekretarz konsulatu we Wrocławiu Kluza, attache poselstwa w Sztokholmie **Wojtko,** sekretarz konsulatu w Medjolanie Kossowski, skrearz konsulatu w Gałaczu **Kruszecki.** Powołany został ponownie do służby sekretarz **Sachnowski.**

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). Były poseł Rzplitej w Rydze a dyrektor departamentu konsularnego **p. Łukasiewicz** obejmie stanowisko posła **Rzplitej w Wiedniu.** W Budapeszcie **posłem mianowany będzie radca poselstwa ambasady w Waszyngtonie Łebkowski.**

Mianowania komisarzy okręgowych Kas Chorych.

Warszawa 8. 5. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się w Głównym Urzędzie Ubezpieczeń w Warszawie wręczenie nominacyj komisarzom **przyszłych 56 okręgowych kas chorych, które powstają na miejsce dotychczasowych 243.** Komisarzem okręgowej kasy chorych w Warszawie został mianowany **p. Rożnowski,** w Łodzi **p. Łopuszański,** w Krakowie **p. Z. Kolkiewicz,** we Lwowie **p. J. Marczyński,** w Sosnowcu **p. M. Wąsowicz.**

Rozszerzone urlopy w Min. Komunikacji.

Warszawa 8. 5. (Telef. wł.). Ministerstwo Komunikacji zwiększyło wymiary urlopów próbnym pracownikom umysłowym, którzy posiadają 3 lata pracy, **z 14 dni na 21 dni,** a próbnym pracownikom, zatrudnionym pracą fizyczną, kończącym trzyletni okres próbny, **z 8 na 15 dni.**

NARADY GOSPODARCZE RZĄDU.

Warszawa 8. 5. (Telef. wł.). W łonie rządu odbywają się narady w sprawach gospodarczych. Dziś **narady te toczyły się przy udziale p. premjera Sławka, min. Janty-Połczyńskiego, Prystora, Zaleskiego i wiceministra Koca.**

—X—

Raport Graviny uległ zmianie.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). Z Berlina donoszą, że raport wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku **hr. Graviny** w sprawie stosunków polsko-gdańskich został zmieniony w paru punktach **na korzyść Polski. Z raportu wycofanych zostało kilka załączników.**

Konfiskata afisza teatru „Ateneum"

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). Komisarjat rządu w Warszawie skonfiskował afisz teatru „Ateneum", zawierający reklamę sztuki „Europa" z powodu jego treści, **„mogącej wywołać niepokój uliczny".** Sprawa przekazana została prokuratorowi celem pociągnięcia do odpowiedzialności winnych. Autor **„Europy" Jerzy Braun należy do współpracowników „Gazety Polskiej".**

HR. ABELMANN NIEMIECKIM KONSULEM GEN. W KATOWICACH.

Berlin, 8. 5. (PAT) Biuro Conti donosi, że przewidziany na stanowisko konsula generalnego Rzeszy Niemieckiej w Katowicach **dotychczasowy radca legacyjny w urzędzie spraw zagranicznych hr. Abelmann obejmie wkrótce agendy.**

O czem piszą inni?...

Próba steroryzowania posła opozycyjnego

Na onegdajszem posiedzeniu sejmu śląskiego przyszło do omawiania interpelacyj poselskich w sprawie ostatnich wyborów na Śląsku. Sanacyjni posłowie oczywiście bronili się przed tą dyskusją. W jaki zaś sposób, świadczy następujący wypadek... Przemawiał m. in. pos. Kempka (Ch. D.), notarjusz. W trakcie jego przemówienia zdenerwowany poseł sanacyjny, p. Witczak, sędzia (!), rzucił pod adresem mowcy bardzo przejrzystą pogróżkę: „Pański notarjat się skończy“ (!). Powstał hałas, po którego uciszeniu zabrał głos pos. Sosiński imieniem klubów ChD. i NPR. i złożył następujące oświadczenie:

„Podczas drugiego przemówienia posła Kempki p. poseł Witczak krzyknął: „Pański notarjat się skończy!“ Wobec tego pozwalam się zapytać p. Marszałka, czy uważa, iż ta próba steroryzowania posła podczas pełnienia obowiązków licuje z godnością i powagą tej Wysokiej Izby?“

Korfanty działa na nerwy sanacji.

Na posiedzeniu tem był obecny poseł Korfanty. Zresztą nie występował na trybunie. Już jednak sama jego obecność w sejmie podziałała na sanację, a organ p. Grażyńskiego „Polska Zachodnia“ tak powitała jego przybycie (!) do sejmu:

„Przybył byle nasycić pragnienie własnej zemsty, dać upust swej wściekłości za to, co go osobiście w ostatnim czasie słusznie spotkało! Że zamierzenia jego szły w kierunku wzmocnienia stanowiska wrogów, dania im „argumentów“ — to w jego oczach furda. Stanął w sejmie śląskim ten sam Korfanty, ten sam wichrzyciel, ten sam zły duch, który, o ile nie jest sam źródłem władzy, o ile nie stoi na czele, jest siłą destrukcyjną bez względu na następstwa, pragnie wszystko zniszczyć, byle sobie samemu, w swem mniemaniu, drogę do własnego celu torować. Raz już zaprowadziła go ta droga, wiadomo gdzie, ale widocznie nauka w las poszła“.

Trzeba zapamiętać tę ostatnią pogróżkę. Na wszelki wypadek!

Oto, jak sanacja gospodaruje na Śląsku! I to o miedzę od Niemców, którzy patrzą i prawdopodobnie nie płaczą z powodu sanacyjnej polityki w Katowicach!

P. P. S. a „Stron. Ludowe“.

W „Robotniku“ pisze pos. Zaremba o zadaniach PPS., która ma kongres krakowski przedyskutować... Zadania te — pisze p. Zaremba —

„wymagają od partji zachowania całkowitej swobody ruchów i wyzyskiwania dla propagandy swego stanowiska każdej okazji bez liczenia się z kimkolwiek. Wymaga także scalenia wszystkie sił socjalistycznych w kraju dla wspólnej pracy.

Możliwy jest zarzut, że przez takie postawienie sprawy odpychamy krystalizujące się dopiero jednolite stronnictwo chłopskie w objęcia prawicy. Jeśli to twierdzenie opiera się o trafną obserwację gotowości pójścia ludowców pod batutę społecznej reakcji, to tembardziej czas najwyższy postawić sprawę tak jasno, aby krystalizacja nastąpiła jaknajwcześniej. Sojusznik, który czeka tylko okazji do skoczenia na przeciwną wręcz platformę, nie jest sojusznikem trwałym i godnym zaufania. Stokroć silniejszy będzie sojusz robotniczo-chłopski, gdy oprze się na jasnej, wyraźnej, programowej wspólnocie celów. Sojuszu nie odrzucamy, ale u jego podstawy musi być wyraźna odpowiedź, jak opanować kryzys w mieście i na wsi. Poza socjalizmem nikt nie ma takiej odpowiedzi. Tylko więc na naszej platformie może się odbyć ustalenie podstaw działania rządu robotniczo-chłopskiego“.

Pokazuje się więc, że w PPS. zaczynają dochodzić do głosu skrajnie radykalne żywioły. Chcą one upokorzyć i poniżyć „Stronnictwo Ludowe“ do roli socjalistycznej ekspozytury na wsi. „Stronnictwo Ludowe“ będzie miało dość twardy orzech do zgryzienia w postaci stosunku do PPS.

Wychowawcy p. Downarowicza.

„Walka“ p. Jaworowskiego pisząc o napadzie „kilkunastu drabów“ z p. Med. Downarowiczem na czele, opisuje stosunki panujące we „Frakcji Rewolucyjnej P. P. S.“.

„Przegraliśmy — pisze — wybory między innemi dlatego, że dopuściliśmy, iż na czołowych stanowiskach w naszej partji znaleźli się tacy ludzie właśnie, jak Downarowicz“.

„Robotnik“ wykorzystując to oświadczenie „Walki“ pisze:

„Panowie bebesowcy najmniej jednak mają prawo obruszać się na swych wczorajszych towarzyszów, gdyż, wespół z nimi urządzali napady na członków PPS., na lokale nasze i klasowych związków zawodowych. Niech panowie z BBS nie szukają sympatji i współczucia dla siebie wśród klasy robotniczej, która doskonale rozumie, że odpowiedzialność za takie „akcje“ jak napad Downarowicza, spada nietylko na wykonawców napadu, lecz obciąża też moralnie BBS. Napad Downarwicza świadczy o rozkładzie zarówno BBS, jak „moraczewszczyzny“.

Owszem, racja! Ale, któż to wychował Moraczewskich, Downarowiczów, Jaworowskich? Czyż nie PPS., czyż nie pp. z „Robotników“ i „Naprzodów“, którzy dziś piorunują na „BBS“?

„Potępiamy oczywiście — pisze „Robotnik“ — napad Downarowicza, jak potępialiśmy i potępiamy każdy inny napad z którejkolwiek pochodzący strony, ponieważ jesteśmy zasadniczo przeciwnikami podobnych metod walki“.

Znów szlachetne wyznanie! Ale pozwolimy sobie na pewne przypomnienie!... Ramieniem „Frakcji Rewolucyjnej“ i pp. Moraczewskiego i Jaworowskiego była słynna bojówka warszawska p. Łokietka, o której niesamowitej działalności „Robotnik“ wiele pisze. Lecz, czyż tej bojówki i tego p. Łokietka nie wyhodowała sama PPS. na swojem łonie?

Wreszcie „listopad 1923 r.“... „Robotnik“ wówczas nie potępił rzezi ułanów, a „Naprzód“ wystąpił wówczas z entuzjastycznym artykułem na cześć tych, którzy się gwałtu dopuścili... Nie zawsze więc panowie z PPS. są „zasadniczo przeciwnikami“ gwałtu.

P. Tomaszkiewicz w Stanach Zjedn.

Donosiliśmy niedawno o niefortunnych występach posła Tomaszkiewicza (B. B.) w polskich środowiskach Stanów Zjednoczonych... Według przyjaznego dla sanacji „Dziennika Chicagoskiego“ namalował on w ponurych barwach stan państwa przed „majem 1926“.

„Przyszło do tego — mówił p. Tomaszkiewicz — iż odrodzenie trzeba było odkupić krwią. Kto był w Polsce w roku 1925, ten widział, że potrzeba było kogoś, ktoby terorem zaprowadził porządek. Nie miały tu znaczenia nawet osoby. Każdy zamach udałby się wtedy“.

Przyszedł przewrót p. Piłsudskiego. I jak się zabrał do „roboty“?

„Kto walczy z anarchją — oświadcza p. Tomaszkiewicz — musi poniekąd walczyć takiemi samemi sposobami... Nie chcąc dopuścić do nowego rozlewu krwi, nowych ofiar, lepiej było zastosować „Brześć“, niż poświęcać może drugie 400 żyć na ulicach Warszawy...

Ten Brześć nie był znów taki okropny, jak to starano się rozpowiadać... Zresztą, jeżeli były tam zastosowane pewne kary, to więźniowie je sprowokowali“.

Czy można się dziwić, że na takie „duby smalone“ Polacy amerykańscy zareagowali może zbyt energicznie, ale mocno.

„Akcja Katolicka“ i polityka.

Odpowiedź Ks. Redaktorowi Urbanowi.

Czcigodny ks. redaktor Jan Urban, który w numerze styczniowym „Przeglądu Powszechnego“ zagaił dyskusję na temat uniezależnienia Akcji katolickiej od stronnictwa politycznego Ch. D., jakoteż uniezależnienia akcji społecznej chrześcijańsko-zawodowej, czy oświatowej od wszelkich wpływów polityki, żali się, iż czyni się z niego kozła ofiarnego. Trudno i drudzy muszą się bronić, gdy w najpoważniejszym miesięczniku katolickim stawia się rzecz w sposób, który działaczy chrześcijańsko-społecznych do żywego musi poruszyć. Niestety jest przeciwnie; kozłem ofiarnym ma być Ch. D. podobnie jak w czasie wojny światowej na łamach tego samego Przeglądu była próba zrobienia kozłem ofiarnym stronnictwa N. D.

Ks. red. Urban żąda, by Akcja katolicka była wolna od wszelkiego politycznego obciążenia. Oczywiście zgadzam się z ks. Urbanem i co do tego nie może być żadnej dyskusji. Również zgoda na to, by ruch chrześcijański zawodowy i oświatowy był wolny od polityki. Tak być powinno i zupełna na to zgoda. Ale rzecz dobrze jest pomyślana w teorji, inaczej wychodzi w praktyce. Bo przecież ks. Urban dobrze wie, co poradzą choćby setne i tysiączne rezolucje, że Akcja katolicka niema nic wspólnego z Ch. D. lub uchwały Ch. D., iż Ch. D. nie wciąga Akcji katolickiej w politykę. Przecież po tylekroć zapadały uchwały i przeprowadzane były rezolucje, iż Chrześcijańskie Zjednoczenie zawodowe w Polsce jest zupełnie odrębną i niezależną od Ch. D. organizacją, podobnie, że ruch katolicki oświatowy jest zupełnie niezawisły od wpływu stronnictwa politycznego, a jednak wszystko to daremnie, bo życie jest silniejsze. Jedne organizacje o drugie ciągle się zazębiają, mają wspólne interesy, potrzeby, dzień w dzień ludzie stykają się ze sprawami politycznymi, a te załatwia i załatwiać będzie, bo musi, organizacja polityczna. Ch. Z. Z. będą się zawsze zwracały do stronnictwa i do posłów w najróżnorodniejszych sprawach. Na zebraniach oświatowych, zjazdach, kursach społecznych będą przemawiali, wykładali politycy z Ch. D. i na to nikt nie poradzi, żadna rezolucja, żadna uchwała drogi nie zagrodzi, chybą gdy rzecz posunie się ad absurdum, jak było w jesieni 1929 r., kiedy ś. p. biskup śląski skreślił z programu kursu katolicko-społecznego dwóch wykładowców, Ks. Kasprzyka dlatego że piastował mandat senatora i p. Puchałkę, dlatego, że piastował mandat posła. Możemy mówić, co chcemy, życie to wszystko przekreśli. Chyba należałoby, jak w państwie faszystowskiem zawiesić działalność wszystkich stronnictw, ale oczywiście i tam życie postawiłoby katolików przed nowymi zagadnieniami i zrodziło nowe konflikty.

Swoistego rodzaju i bardzo szczególnego są poglądy ks. Urbana na udział katolików w życiu politycznem. Wyraźnie zaznaczyłem, iż Akcja katolicka jest ruchem religijnym, i jako taka nie może być złączona z żadnym ruchem politycznym. Mnie chodziło tylko o stwierdzenie, gdyż w naszych stosunkach polskich i to potrzebuje stwierdzenia, czy katolicy, wobec tego, iż formuje się w kraju Akcja katolicka, mogą brać czynny udział w życiu politycznem. Tu nie rozumiemy się z ks. Urbanem, który zgadza się wprawdzie na udział katolików w stronnictwie i popieranie programu stronnictwa, ale pozwala katolikom należeć do stronnictwa tylko w charakterze „obywateli“. Ale broń Boże nie jako „katolicy“, bo toby szkodziło interesom religji i Kościoła, a polityka opozycyjna stronnictwa Ch. D. wobec rządu nie może być związana z katolickim charakterem stronnictwa. Tego rodzaju teorja współpracy w stronnictwie politycznem katolików, ale jako „obywateli“ wydaje mi się conajmniej dziwną i przypomina historję, którą przeszedłem za lat młodych na posadzie duszpasterskiej w Andrychowie. Mój Ks. Proboszcz przestrzegał mnie przed zakładaniem chrześcijańskich związków zawodowych, urządzaniem wieców i zgromadzeń, organizowaniem ruchów ceanikowych, gdyż to rzecz, mówił, niebezpieczna. „Ksiądz mi narobi w parafji socjalistów“, — tak mówił. Przed czemś podobnem przestrzega ks. Urban, który boi się stanowiska opozycyjnego Ch. D. wobec rządu i powiada mniej więcej: „narobicie nam kłopotu, narazicie Kościół i religję rządowi“. Gdyby rzecz ujmować w ten sposób, wogóle trzebaby zrezygnować katolikom z wszelkiej działalności, nietylko politycznej, ale obywatelskiej, katolickiej i oświatowej, gdyż któż odgadnie co, kiedy i jak może niepodobać się rządowi, — a chyba tego ks. Urban sam nie pochwala.

Mojo zdanie, iż Ch. D. musi dzisiaj stać w opozycji do rządu, bo to jest życzenie całej zdrowej opinji katolickiej, trochę wykpiwa ks. red. Urban, i czyni mi zarzut, że uprawiam „petitio principii“. Dyskusję na temat petitio principii pozostawiam dyspucie akademickej. Wierzę zaś, iż zdrowa opinja katolicka pochwala stanowisko Ch. D., a interesom katolickim nie wyjdzie to na szkodę, chyba na pożytek. Życie jest silniejsze i z życiem liczyć się trzeba. Życie zaś dzisiejsze wymaga, by katolicy należeli do stronnictwa politycznego i program tego stronnictwa popierali. Pozostanę przy swojem zdaniu, bo wiem, iż opinja katolicka nie zgodzi się nigdy na takie posunięcia rządu, jak Brześć, ustawa alkoholowa i t. p. Kto chce i ma czas, niech rozprawia w czasie dysput, czy Brześć był konieczny, czy przeprowadzenie wyborów było zgodne z zasadami moralności. Dla mnie sprawa jest jasna i dyskusji nie podlega. Dociekania fiozoficzne w tej materji do niczego nie prowadzą, gdyż ratio catholica dyktuje najlepiej, jak na rzeczy patrzeć należy. A jeżeli w końcu chodziłoby o powołanie się na autorytet wysoki, nie będzie mi to trudno, gdyż mógłbym się powołać na zdanie i opinję niebylejaką, bo Dostojnego kaznodzieji z Kongresu Marjańskiego w Krakowie.

Ks. Ludwik Kasprzyk.

Proces chorwacki w Zagrzebiu

W Zagrzebiu rozpoczął się wielki proces polityczny, który rzuci dużo światła na stosunek Chorwatów do Serbów, będący jak wiadomo najważniejszym problemem wewnętrznym Jugosławji.

Przed sądem stanęło 15 patrjotów chorwackich. Prokurator oskarża ich o urządzanie terorystycznych zamachów, celem oderwania ziem chorwackich od Jugosławji. Mianowicie w dniu 22 kwietnia ub. roku mieli oni umieścić maszynę piekielną na torze kolejowym, którym jechał pociąg z chorwacką delegacją hołdowniczą do Białogrodu. Maszyna na szczęście nie eksplodowała. Kilku oskarżonych stoi pod zarzutem należenia do tajnego legjonu chorwackiego, utworzonego zagranicą. Mieli oni przemycać i przechowywać broń, materjały wybuchowe, tajne odezwy i t. p.

Oskarżeni nie przyznają się do winy i cofają zeznania, złożone w śledztwie. Twierdzą, że zeznania te zostały wymuszone przez policję. Na tem tle doszło w trzecim dniu procesu do konfliktu między obrońcami a przewodniczącym, który nie chciał pozwolić na omawianie metod policji zagrzebskiej.

Proces potrwa jeszcze kilka dni. Być może, że niektórzy oskarżeni wykażą swą niewinność. Ale niewątpliwie nie zostanie obalone twierdzenie aktu oskarżenia, że istnieją tajne organizacje chorwackie, walczące rewolucyjnemi środkami z obecnym stanem rzeczy. Były i dawniej. Szczególnie jednak wielką żywotność rozwinęły w okresie dyktatury w Jugosławji. Wielu Chorwatów opuściło kraj i z zagranicy pobudza ją akcję rewolucyjną, inni pozostając w kraju, zaczęli tworzyć tajne organizacje. Emigranci skupili się przeważnie w Wiedniu. Ich działalność wywoływała w Białogrodzie wielkie oburzenie, które wyładowało się wkońcu w zamachach na niektórych przywódców chorwackich w Wiedniu. Twierdzono, że zamachy te były wykonane przez Serbów-prowokatorów. Z drugiej strony również emigranci organizują akty teroru, które jednak dzięki czujności policji jugosłowiańskiej są stosunkowo rzadkie.

Oprócz tych, którzy schronili się na terytorjum Austrji, nie brak też i takich spiskowców, którzy działają we Włoszech i Węgrzech, a zatem prawdopodobnie nie wbrew woli rządów tych państw. Ta akcja jest szczególnie niebezpieczną dla Jugosławji, ale nie może przybrać wielkich rozmiarów, gdyż ani Włosi, ani Węgrzy nie cieszą się wśród Chorwatów sympatją. Kto z ich pomocy korzysta, ten w oczach społeczeństwa chorwackiego staje się zdrajcą.

Spiski i zamachy zdarzają się w każdem państwie. Że więc są także w Jugosławji, to nic nadzwyczajnego. Chodzi tylko o to, czy się mnożą, czy też stają się coraz rzadsze? czy tajne organizacje mają grunt podatny, czy też tracą go? Czy z dyktatury ludność chorwacka jest zadowolona, czy też nie? Częstość i rozmiary procesów politycznych w Zagrzebiu wskazywałaby, że Chorwaci nie są zadowoleni.

—X—

Korfanty o 3-em powstaniu śląskiem.

W różnych wydawnictwach sanacyjnych, jakie się pojawiły z okazji 10-tej rocznicy powstania śląskiego, przedstawiono niezgodnie z prawdą historyczną rolę Korfantego. Twierdzi się mianowicie, że — jak to już podawaliśmy — plan wywołania 3-go powstania wyszedł od „piłsudczyków“, kierujących organizacją, a w szczególności od p. Grażyńskiego, który wówczas działał pod pseudonimem „Borelowski“. Ów Borelowski napisał obecnie na łamach „Polski Zachodniej, że w dniu 1 maja zawiadomił Korfantego o wyznaczeniu terminu na noc z 2-go na 3-go maja i skłonił go do obwołania się dyktatorem. Korfanty zaprzeczył natychmiast tym „rewelacjom“ i zapowiedział, że wyświetli tę sprawę w „Polonji“. Czyni to obecnie drukując szkic p. t. „Marzenia i zdarzenia“. Chociaż z pewnych względów jeszcze obecnie nie można ujawniać wszystkich dokumentów i wszystkich okoliczności, w jakich wybuchło powstanie, to jednak Korfanty przed stawia historję wybuchu powstania tak dokładnie, tylu wymienia świadków, tyle podaje szczegółów, iż legenda sanacyjna rozwiewa się poprostu jak dym.

Wywołanie trzeciego powstania na wypadek, gdyby rozstrzygnięcie w sprawie granic miało być dla Polski niekorzystne, zostało — jak stwierdza Korfanty — zadecydowane już w kilka dni po plebiscycie. A zatem jeszcze w marcu.

24-go a może 25-go kwietnia Korfanty wezwał hr. Mielżyńskiego, który miał być wodzem wojsk powstańczych. Konferencja odbyła się w Bytomiu, w hotelu Lomnitz, w którym się mieścił polski Komisarjat Plebiscytowy. Korfanty oświadczył Mielżyńskiemu, że nadszedł czas akcji zbrojnej i zażądał raportu o stanie przygotowań do walki. Mielżyński mówił, że ma do dyspozycji 30.000 karabinów i 300 karabinów maszynowych. Nie ufając Mielżyńskiemu polecił Korfanty sprawdzić stan

broni i okazało się, że p. Mielżyński miał tylko połowę tego, co podawał.

28 kwietnia odbyła się konferencja przywódców organizacyj wojskowych, na której p. Borelowski żądał powzięcia uchwały w sprawie rozpoczęcia powstania. Korfanty twierdzi, że te koła wojskowe wyznaczyły wbrew jego woli termin na noc z 1 na 2-go maja, ale na skutek jego wkroczenia musiały go odwołać.

29 kwietnia konsul polski w Opolu, p. Kęszycki telefonował do Korfantego, że tegoż dnia Komisja Międzysojusznicza wyśle swe propozycje w sprawie granic do Londynu. Zgodnie z umową Korfanty przybył w nocy do majątku Czarny Las o tu o godz. 1-ej w nocy spotkał się z p. Kęszyckim, który przywiózł treść propozycyj członków Komisji Międzysojuszniczej. Zarówno Korfanty, jak p. Kęszycki byli zgodni w tem, że wobec tego należy w nocy z 2-go na 3-go maja rozpocząć powstanie.

30 kwietnia o 4-tej rano Korfanty wrócił do Bytomia i **zwołał posiedzenie przywódców** partyj politycznych, związków zawodowych i szefów wydziałów Komisarjatu Plebiscytowego. Na zebraniu tem Korfanty przedstawił niekorzystne dla nas propozycje graniczne Komisji Międzysojuszniczej i zakończył wnioskiem, **że w nocy z 2 na 3 maja musi się rozpocząć strajk generalny i powstanie.** W poważnym i uroczystym nastroju uchwalono ten wniosek jednogłośnie. Tegoż dnia wysłał Korfanty p. Jankowskiego do Berlina, by tam w jakimś dzienniku umieścił wiadomość o propozycjach Komisji Międzysojuszniczej. Chodziło o to, by wiadomość, mająca być powodem powstania, pochodziła z Berlina. P. Jankowski nie dotarł jednak do Berlina. Wobec tego w dniu 1 maja Korfanty sam napisał odpowiednie artykuły do nadzwyczajnych wydań dzienników. Z „Borelowskim“ w tym dniu absolutnie nie rozmawiał.

Taką była geneza powstania.

Na ziemiach Rzplitej

Nowe nazwiska dozorców z Brześcia.

„Polonia“ podaje dalsze trzy nazwiska dozorców więzienia brzeskiego. „Są to: starszy wachmistrz **Antoni Zwoliński**, starszy żandarm **Franciszek Mrożek** i żandarm **Dionizy Unicki.** Byli to trzej zaufani pułk. Kostka-Biernackiego, którzy wykonywali na jego rozkaz **najbrutalniejsze role wobec więźniów.** Pułk. Kostek Biernacki zabrał wymienionych ze sobą z Przemyśla, **gdyż wszyscy trzej byli i są nadal stacjonowani w dziesiątym dywizjonie żandarmerji w Przemyślu“.**

Sprawcy napadu na „Kurjer Zachodni“

przed sądem w Sosnowcu.

W sądzie grodzkim w Sosnowcu odbyła się **pierwsza w Polsce** r o z p r a w a przeciw sprawcom napadu na lokal redakcji, tamtejszego pisma opozycyjnego **„Kurier Zachodni“.** Sąd skazał oskarżonych: **Ludwika Lubasa i Garulę Władysława po 7 dni aresztu** i pokrycie kosztów sądowych po 5 zł. Pozostali oskarżeni w osobach: Tierlinga, Reydycha i Piaseckiego zostali z braku dostatecznych dowodów uniewinnieni.

W motywach wyroku sąd stwierdził **niedopuszczalność tego rodzaju napadów w celach politycznych, wówczas, gdy Konstytucja gwarantuje wolność słowa i przekonań politycznych. Napad nosił wszelkie cechy wandalizmu.** Jako okoliczność łagodzącą sąd uznał przyznanie się do winy Lubasa i **niski stan kultury napastników.**

Zmiany w prasie „sanacyjnej“?

Łódzki „Głos Poranny“ donosi że z „sanacyjnego“ Kurjera Porannego“ odchodzi po 25 latach pracy naczelny publicysta p. Kazimierz Ehrenberg. Na jego miejsce ma przyjść p. Wł. Włoch, krewny wydawcy p. Fryzego. „Kurjer Por.“ ma w związku z tą zmianą osobową, **„zmienić swój kierunek i odsunąć się od „sanacji“** (?!). W skład wydawnictwa „Prasa Polska (brukowe „czerwoniaki“) ma — jak donosi również „Glos Poranny“ — wejść b. dyr. drukarni prorządowej „Gazety Polskiej“ p. Łebkowski, a do zarządu „Prasy“ przemysłowiec Raynel. Tą drogą ma nastąpić „komasacja“ **czerwoniaków z organem sanacji „Gazetą Polską“** (dawniej „Głos Prawdy“).

Straszny czyn nałogowego pijaka.

W miejscowości **Iskrzyszyn** (ad Cieszyn) dopuścił się w tych dniach **strasznego czynu nałogowy alkoholik,** 56-letni górnik-inwalida J. Miczko. W krytycznym dniu podczas nieobecności domowników, zamknąwszy się w swem mieszkaniu, podpalił sprzęty domowe, poczem **powiesił się u pułapu.** Ogień strawił dom mieszkalny i stodołę samobójcy, oraz parę sąsiednich zabudowań! W zgliszczach znaleziono zwęglone zwłoki Miczki ze sznurem u szyi. Jak się okazało, denat który był nałogowym alkoholikiem, odgrażał się od dłuższego czasu, że spali dom i siebie.

Prawdziwe oblicze przywódców nauczycielstwa związk.

Księża Biskupi niektórych diecezyj, ulegając prośbom wiernych ze sfer nauczycielskich, zarządzili w Wielkim Poście specjalne rekolekcje dla nauczycielstwa. Aby dać możność oderwania się od zajęć codziennych tym, którzy zechcą wziąć udział w rekolekcjach. **Kurje biskupie zwróciły się do władz szkolnych z prośbą o zwolnienie uczestników od pracy na czas rekolekcyj.**

Rzecz najzwyklejsza nietylko w Polsce, ale i w całym świecie katolickim. Wszędzie odbywają się rekolekcje specjalnie dla pewnych zawodów. **Nie może tu być mowy o jakimkolwiek przymusie czy oddziaływaniu zzewnątrz.**

A mimo to wśród niektórych, naturalnie **radykalnych, przywódców** Związku Nauczycielstwa, myśl ich kolegów, praktykujących katolików, poparta przez Księży Biskupów, **spotkała się z wybuchem niepohamowanej nienawiści, zwróconej przeciwko Kościołowi.** Oto zarząd okręgowy lubelski Związku Nauczyc. w osobach pp. Wycecha i Osiora **wystąpił z odezwą do nauczycieli, aby nie brali udziału w rekolekcjach.** Odezwa zredagowana została **w sposób perfidny i obłudny.** Na wstępie odezwy pp. Wycech i Osior (znani zresztą od dawna ze swego stosunku do Kościoła) oświadczają się za wolnością sumienia, aby następnie w sposób zawiły, demagogiczny i kłamliwy przedstawić nieżyczliwy stosunek duchowieństwa do nauczycielstwa polskiego. Oto krótki cytat:

„wiemy, że działalność nasza oświatowa i kulturalna nie na rękę jest klerowi, z natury rzeczy zachowawczo i reakcyjnie usposobionemu“. **„akcja rekolekcyjna, narazie półoficjalna i pozornie na dobrej woli uczestników oparta, stwarza niebezpieczny (!) precedens“, „niedługo czekać będziemy na wprowadzenie obowiązku odbywania rekolekcyj, a może i do gremjalnego przystępowania i do innych praktyk religijnych, może w formie nie obowiązkowej, ale obowiązującej (?)“ itd.**

Przytoczone urywki z odezwy stwierdzają nietylko złą wolę pp. Wycecha i Osiora, ale okazują również w całej pełni poziom inteligencji tych wychowawców urzędowych naszych pokoleń. (KAP).

Spis ludności w Anglji.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Anglji jednodniowy powszechny spis ludności. Poczynając od 1821 roku spis dokonywany jest w regularnych 10-letnich odstępach. Spis obecny jest o tyle znamienny, że da po raz pierwszy obraz powojennemu stanu ludności Anglji, gdyż poprzedni, z roku 1921, nie mógł być właściwym sprawdzianem, obejmował bowiem lata wojny.

Gdy po raz pierwszy w r. 1753 parlament brytyjski debatował nad projektem przeprowadzenia spisu, zerwała się burza protestów. Poseł z Yorku, niejaki mister Thornton, oświadczył w Izbie Gmin: „Nie przypuszczałem, aby znalazł się tak dalece zniepra wiony i próżny człowiek, albo raczej istota o ludzkim wyglądzie, aby uczynił tego rodzaju propozycję. Projekt uważam za zupełne zburzenie resztek angielskiej wolności. **Nowa ustawa (o spisie) umożliwi nakładanie nowych podatków i stanie się narzędziem wyzysku i krzywdy ludzkiej.** Wreszcie, rejestracja ludności kraju może odkryć zagranicznym nieprzyjaciołom naszą słabość“.

Inny znów poseł argumentował swe opozycyjne stanowisko bardziej „ważkiem“ uzasadnieniem: „Spis ludności stanowi zły omen. Wielu obywateli obawia się, że spis przyniesie im nieszczęście, albo jakąś groźną epidemję“. Jako „wywrotowy“, projekt dokonania spisu ludności został przez parlament brytyjski odrzucony.

Z biegiem czasu społeczeństwo angielskie zgodziło się wreszcie na przeprowadzenie spisu. Ustawa o „obliczeniu ludności Wielkiej Brytanji, jej wzroście lub zmniejszeniu“ została podpisana przez króla w 1800 roku. Przeprowadzony w 1801 r. pierwszy spis ludności Wielkiej Brytanji wykazał, że **Anglja posiadała około 11 miljonów mieszkańców.**

Również i co do potrzeby przyrostu ludności opinja społeczna w Anglii ulegała wielkim zmianom. W okresie wojen napoleońskich ogólnem zdaniem było, że należy się szybko rozmnażać, aby powiększyć liczebność armji. Z tego względu cieszyło się wielkiem uznaniem stare prawo o wspomaganiu biednych, umożliwiało bowiem robotnikom zawieranie małżeństw we wczesnym wieku i zapewniało materjalną pomoc rodzinom, liczącym większą ilość dzieci. Lecz już od roku 1820, pod wpływem doktryn maltuzjańskich, nastąpiła zmiana poglądów: uważano wówczas, że wzrost ludności grozi Anglji przeludnieniem i że przerasta możliwości ekonomiczne kraju. W okresie chartyzmu i wprowadzenia maszyn parowych panowało w Wielkiej Brytanji groźne bezrobocie; w owym czasie dążenie do depopulacji było wszechmocne. W r. 1841 pewien zamożny kupiec City londyńskiej, ojciec dziewiętnaściorga dzieci, odmówił wypełnienia karty spisowej, obawiając się zarzutu, że jest złym obywatelem.

Wreszcie, same liczby spisowe przynoszą nieraz ciekawe rewelacje. Przed 10-ciu laty, gdy ogólna liczba mieszkańców Anglji wynosiła 42,769.000 (bez Irlandji), kobiet naliczono o 2 miljony więcej, niż mężczyzn. Był to, coprawda, pierwszy spis powojenny. Obecnie stosunek ten prawdopodobnie nie będzie już tak rażący. Niemowląt w wieku do 1 roku było wówczas 826 tysięcy, stuletnich starców — 110. Rzecz osobliwa, że na liczbę tę przypadały 63 wdowy, lecz żaden ze 100-letnich mężczyzn nie był jeszcze wdowcem! 46-ciu chłopców i 77 niewiast w wieku lat 15-tu było już związanych węzłem małżeńskmi, 5-ciu piętnastolatków zdążyło już zostać wdowcami, a 3 piętnastolatki były wdowami. Na 5,802.922 żonatych i mężatek przypadło w 1921 r. 810.196 noworodków.

Stwierdzono niezbicie, że ogólna ilość niewiast w wieku od 15 do 25 lat jest zawsze stosunkowo większa od liczby dziewcząt w wieku od 5 do 15 lat z poprzedniego dziesięciolecia, i stale jest znacznie też większa od ilości niewiast w wieku od 25 do 35 lat w następnem dziesięcioleciu. To też pewien dowcipny dziennikarz słusznie umieścił w londyńskim dzienniku w dniu spisu takie ogłoszenie: **„Dziś jest spis ludności. Nie zapomnijcie, panie, przesunąć swe zegarki o dziesięć lat wstecz“.** L. H.

—X—

URATOWAŁ 11 OSÓB PODCZAS POWODZI.

Minister spraw wewn. nadał „Medal za ratowanie ginących“ **st. przodownikowi St. Seneckiemu** z Wojniłowa (pow. kałuski) **za ocalenie życia 11 osobom podczas powodzi,** oraz sta. przodownikowi policji w Kutach, P. Mecanowi — **za bohaterskie ratowanie tonących w czasie powodzi,** z narażeniem własnego życia.

PRZED SEZONEM NA HELU.

Z Gdyni donoszą, że na Hel zjechali się już właściciele i dzierżawcy pensjonatów oraz restauracyj, celem poczynienia przygotowań na przyjęcie letników. Spodziewany jest duży napływ gości, szczególnie wycieczek. **Ceny mają być niższe od zeszłorocznych.**

KARA ŚMIERCI ZA POWIESZENIE WŁASNEJ ŻONY.

Sąd apelacyjny w **Poznaniu** rozpatrywał sprawę niejakiego M. Kuźmy oraz siostry jego Joanny, skazanych na śmierć przez powieszenie za zamordowanie żony Kuźmy w r. 1930. Kuźma przyznał się do winy, odpierał tylko zarzut, jakoby to on powiesił swą żonę. Sąd po przeprowadzeniu wizji lokalnej na miejscu zbrodni, **zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący Kuźmę na śmierć,** natomiast **siostrę jego skazano na 10 lat ciężkiego więzienia** za pomoc w zbrodni.

UCIEKŁ PIES P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Onegdaj wieczorem uciekł z Zamku Królewskiego pies p. Prezydenta Rzplitej wabiący się „Bandur“, **wartości 2.000 zł.** Policja rozesłała telefonogramy, ostrzegające przed nabyciem i przetrzymywaniem „Bandura“.

Z całego świata.

Smiercionośny orkan na Węgrzech.

Nad komitatem Somogy szalał w tych dniach orkan. 20 robotników schroniło się przed burzą do stodoły, która zawaliła się, zabijając jednego z robotników na miejscu, 7 razś ciężko raniąc. W innem miejscu uderzył piorun w świeżo wzniesioną budowlę, w której schroniło się 3 robotników. **Jeden z nich został zabity, a dwaj ciężko ranni.** W mieście Kaposzwar orkan przerwał połączenia telefoniczne i zniszczył urządzenia elektryczne, uszkadzając budynek miejskiego teatru.

Pomnik kardynała Mercier w Lovanium

W Lovanium w Belgji w obecności króla, królowej, przedstawicieli duchowieństwa i nauki dokonane zostało odsłonięcie pomnika kardynała Merciera. Przed odsłonięciem odbyła się **uroczysta akademja,** w czasie której **mówcy złożyli hołd zasługom kardynała Merciera.**

Zamki czeskie pod opieką turystów.

Czeskoslovensky turisticky Klub jest już dziś **właścicielem 12 starych zamków.** Z nich trzy już są aktywne, t. zn. są utrzymane z dochodów własnych, inne zwolna Klub konserwuje i remontuje przy pomocy składek i subwencyj. Czy u nas zamki i ruiny zameczysk np. w Tenczynku, Lipowcu, Lanckoronie i t. d. nie mogłyby dostać się pod skrzydła opiekuńcze Związków turystycznych jak np. Towarzystwo Tatrzańskie?

Obchód Jubileuszu soboru w Efezie.

Narodowy Kongres Marjański w Rzymie.

We środę rozpoczął się w Rzymie narodowy Kongres Marjański na pamiątkę jubileuszu soboru w Efezie. Obecni byli kardynałowie **Palelli, Bisletti, Serafini, Capotosti, Frühwirth i Laurenti,** bardzo wielu arcybiskupów i biskupów, oraz przedstawicieli wszelkich władz cywilnych i wojskowych w Rzymie. Obrady otworzone zostały odczytaniem listu papieskiego, zawierającego błogosławieństwo dla kongresu i podkreślającego, że koncyljum efezkie jest jednem z najważniejszych, ponieważ na niem stwierdzone zostały i ogłoszone trzy podstawowe prawdy: o połączeniu dwóch natur Boskiej i ludzkiej w jednej osobie Chrystusa Pana, o Boskiem Macierzyństwie Marji i o prymacie następców św. Piotra. Słusznie zatem, że jubileusz **ten jest obchodzony uroczyście w Rzymie, gdzie chrześcijanie czcili pierwsze wizerunki Marji w katakumbach i licznych, wznoszonych ku Jej chwale, świątyniach.**

Po odczytaniu listu papieskiego Kongres wysłał depesze hołdownicze do Ojca św. i do króla włoskiego. Następnie **kardynał Cerretti wygłosił konferencję p. t. „Efez a Rzym“.** Wspomniawszy, że sobór efezki był wspaniałą afirmacją wiary chrześcijańskiej zarówno w proklamowaniu Boskiego Macierzyństwa Marji, jak i w uznaniu prymatu Papieża rzymskiego. Dostojny Mówca dodał, że potępiający wyrok soboru na Nestorjusza poprzedzony był potępieniem herotyckiej nauki patrjarchy konstantynopolitańskiego przez papieża Celestyna. Stwierdzają to ojcowie soborowi w dekrecie, ek komunikującym Nestorjusza. W dalszym ciągu kardynał zaznaczył, że **koncyljum w Efezie nauczyło wiernych modlitwy: „Święta Marjo, Matko Boża, módl się za nami“,** jak niegdyś Chrystus Pan nauczył apostołów modlić się do Ojca naszego, który jest w niebiesiech. (KAP.).

18 lat czekał na śmierć.

W r. 1913 sąd w Arizonie skazał na śmierć niejakiego Sama Carolla. Sprawa poszła do sądu apelacyjnego, który wyrok zatwierdził i delikwenta przewieziono do celi skazańców. Prawie w tym czasie jednak **zniesiono karę śmierci w stanie Arizona.** Skazańcowi więc zamieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie. Atoli w 1918 r. przywrócono tam karę śmierci. Sprawa Sama Carolla stała się przeto zagadnieniem prawniczem: czy wykonać wyrok śmierci, czy też pozostawić w mocy ostatnią decyzję? **Dyskusja nad tem, czy Caroll ma być stracony, czy nie, trwała lat 13.** Wreszcie wyczerpały się siły obrony i sędzia wydał wyrok, decydujący obecnie, po 18 latach, śmierć Sama Carolla.

RESTAURATORZY FRANCUSCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO WYBORU PREZYDENTA.

W związku z wyborami prezydenta republiki francuskiej, dzień 13 maja zapowiada się niezmiernie ruchliwie. Odpowiednio przygotowują się na ten dzień restauratorzy i właściciele hoteli pomiędzy Paryżem i Wersalem. Już obecnie wszystkie stoliki w Wersalu w restauracjach i kawiarniach są zajęte. Zamówiono też odpowiednią ilość trunków, a zwłaszcza wina.

Całun Chrystusowy w Turynie.

We środę odbyła się w Turynie podniosła uroczystość religijna otwarcia srebrnej skrzyni, zawierającej całun grobowy Chrystusa. Na uroczystości byli obecni następca tronu i arcybiskup Turynu Fossati w otoczeniu 19 biskupów, oraz książęta i księżniczki domu królewskiego. Po wyjęciu ze skrzyni całun wystawiono na widok publiczny na głównym ołtarzu. Po kazaniu, wygłoszonem przez arcybiskupa, odprawiono dziękczynne Te Deum. **Przez cały dzień liczne pielgrzymki włoskie i zagraniczne składały hołd świętej relikwji. Oczekiwane jest przybycie prymasa Polski.**

Jak podaje „Germania“ — **całun jest od 600 lat w posiadaniu dynastji sabaudzkiej.** Święty całun „santa sindone“, **długi na 4.36 m. i szeroki 1.10 m.,** ma być według tradycji, tym całunem, który został kupiony przez Józefa z Arymatei. Widnieją na nim jeszcze plamy, pozostałe z ran Chrystusa. Całun po Zmartwychwstaniu był zabrany i przechowywany — według tradycji — przez pobożne niewiasty w Palestynie przez tysiąc lat, poczem został przesłany do Konstantynopola. W r. 1203 Krzyżowcy wzięli całun pod swoją opiekę, a następnie przekazali go biskupowi Guarnieri di Trainel. Ten zaś oddał go swemu krewnemu Wilhelmowi de Champlite, który zawiózł relikwje do swej posiadłości Lirey w Burgundji. W r. 1452 książe Ludwik I. Sabaudzki otrzymał w posiadanie relikwję **„Sanctissima sindone“** i od tego czasu całun znajduje się pod opieką tej rodziny. Z początku wystawiano dość często Całun Chrystusowy na widok publiczny, od 1898 roku jednak zaniechano zupełnie tego zwyczaju. Obecnie Relikwja Całunu jest przechowywana w kaplicy królewskiego **zamku w Turynie.**

—X—

O nową sztukę stosowaną.

Szkoła Koluszkowska.

Polska sztuka stosowana zaczyna sobie powoli wywalczać zagranicą należne jej uznanie. Motywy ludowe, które stanowią jej najważniejszą, i dla obcych egzotyczną cechę są główną przyczyną jej względnych sukcesów. Folklor polski opracowuje się jednak bardzo szablonowo, kopjując go niewolniczo; zamiast artystycznego przetwarzania występuje często jedynie naśladownictwo. Jeśli chodzi o produkcję przedmiotów sztuki stosowanej to wciąż stoimy jeszcze w tem samem miejscu, gdzie znajdowaliśmy się przed 20 i więcej laty. Należy uwspółcześnić nasze meble, szable, suknie, porcelanę itp.

Zawiązki tego znajdują się już w Polsce. Prawie nikt nie wie o tem, że w Koluszkach (województwo łódzkie) istnieje szkoła krawiecka, która zorjentowana jest zdecydowanie w kierunku nowoczesnym. Profesorami w tej szkole są znany malarz Wład. Strzemiński i rzeźbiarka p. Katarzyna Kobro. Liczna młodzież żeńska uczy się tu zasad kompozycji artystycznej, rysunku itp., którą to wiedzę zużytkowuje później przy tworzeniu projektów na suknie, torebki, szale itp.

J. B.

Literatura i teatr.

Zjazd Naukowy Pomorzoznawczy.

W ub. niedzielę odbył się w Toruniu **Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy**, który obradował nad całokształtem zagadnień, związanych ze współczesną rolą Pomorza w Polsce. Przedewszytkiem Zjazd zwrócił uwagę na sprawy osadnictwa i stanu posiadania ziemi na ziemiach pomorskich, oraz podniósł konieczność wszechstronnego naukowego oświetlenia stosunków wschodnio pruskich.

W dalszych uchwałach członkowie Zjazdu apelują do uczonych polskich o opiekę naukową i kulturalną nad problemami kaszubszczyzny, oraz o współpracę instytucyj naukowych z Instytutem Bałtyckim, pracującym w Toruniu.

Na marginesie Zjazdu należy dodać, że uchwalono tam podziękowanie Towarzystwu Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku za wznowienie wydawnictwa kaszubsko-polskiego p. t. „Gryf“. Pismo to, wydawane w narzeczu kaszubskiem jest mostem, łączącym przeszłość historyczną Kaszubów ze współczesną Polską.

Co się dzieje z mauzoleum Kasprowicza?

W **„Zakopiańskich Wiadomościach“** z 30-go Kwietnia b. r. znajdujemy artykulik, domagający się wyświetlenia sprawy **budowy mauzoleum Kasprowicza na Harendzie.** Istnieje gdzieś podobno jakiś komitet budowy mauzoleum, istniała podobno jakaś spółka prywatna, wykonywująca budowę, istniało podobno kilkaset tysięcy złotych, zebranych ze składek publicznych i subsydjów — i nagle podobno zabrakło pieniędzy na dokończenie budowy i — jak pisze wspomniane pismo — podobno wykonana budowa okazała się nieprzydatna do tego celu.

Sprawa ta interesuje ogół Polski kulturalnej. Stąd też opinja czeka na wyjaśnienie ze strony sfer kompetentnych w kwestji, poruszonej przez „Zakopiańskie Wiadomości“.

Naród poetów.

Na miano narodu poetów zasługują bezwątpienia Japończycy. Na ogłoszony niedawno konkurs na wiersz, którego tematem miało być zdanie: „Śnieg spadł przed świątynią“, nadesłano zgórą trzydzieści tysięcy utworów. Co jeszcze bardziej charakteryzuje zamiłowanie Japończyków do poezji, to fakt, że konkurs nie przewiduje żadnych nagród — poza odczytaniem najlepszego wiersza rodzinie cesarskiej i wydrukowaniem go w pismach.

JUBILEUSZ ZELWEROWICZA.

Onegdaj w Teatrze Miejskim na Pohulance w Wilnie odbył się obchód jubileuszu 30-lecia pracy artystycznej Aleksandra Zelwerowicza, dyrektora Teatrów miejskich w Wilnie. Po drugim akcie sztuki „Wróżka i adwokat“, ofiarowano Zelwerowiczowi mnóstwo kwiatów, wieńce oraz składano życzenia. Ofiarowany przez Magistrat wileński czek na 1000 zł. jubilat przekazał na rzecz powodzian.

DRAMAT O WŁOSKIM BOHATERZE POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Nakładem Koła polsko-włoskiego im. Leonarda da Vinci w Warszawie ukazał się w wydaniu książkowem obraz dramatyczny z powstania styczniowego pióra J. Rzewnickiego p. t. „Bohaterowi“. Bohaterem tym jest **S. Bechi,** ułan włoski, później pułkownik powstańczy, rozstrzelany przez Rosjan z wyroku sądu polowego.

Należy dodać, że w kościele Santa Croce we Florencji znajduje się płaskorzeźba poety Teofila Lenartowicza, przedstawiająca stracenie Bechiego, której kopję umieszczono na pomniku bohatera, wzniesionym przed kilku laty we Włocławku.



Bunt w hiszpańskiej Legji Cudz.

Z Tetuanu donoszą o buncie w hiszpańskiej Legji Cudzoziemskiej na tle rozdźwięków republikańsko-monarchistycznych. Na rycinie meczet Sidi Saidi w Tetuanie, stolicy hiszpańskiego Marokka.

Zgon Zdzisława Dębickiego.

Onegdaj wieczorem zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie znany pisarz i publicysta, **Zdzisław Dębicki,** niedawny laureat nagrody literackiej m. Warszawy.

Ś. p. Zdzisław Dębicki urodził się w r. 1871 w Warszawie. Kształcił się w Dorparcie. Porzuciwszy studja medyczne na uniwersytecie w Warszawie, przeniósł się do Lwowa, gdzie ukończył wydział prawny, poczem poświęcił się sądownictwu. W r. 1899 powrócił na stałe do Warszawy.

Działalność literacką rozpoczął od **poezji.** Pierwszym jego tomikiem poezyj była „Ekstaza“ (wyszła we Lwowie w 1898). Również odrazu zaczął pracować na polu **dziennikarskiem,** pisując fejletony i recenzje. Przed wojną współpracował w „Gazecie Polskiej“, „Bibljotece Warsz.“, „Tygodniku Il.“, (którego był redaktorem), „Świecie“ oraz „Kurjerze Warsz.“ gdzie od r. 1910 był stałym fejletonistą.

Ogłosił kilkanaście książek z dziedziny poezji, „essayów“ i publicystyki. Zajmował wybitne stanowisko w świecie dziennikarskim Warszawy; był wieloletnim prezesem Związku Dziennikarzy i Literatów Polskich.

Zasługi Z. Dębickiego na polu narodowej literatury i krytyki są liczne. Zwłaszcza jego feljetony były nacechowane erudycją, kulturą, wysokim światopoglądem moralnym i głęboką troską obywatelską. Kultura jego była oparta na tradycji. Pozatem cechował go rzeczywisty wykwint duchowy i umiar w ferowaniu sądów.

Ostatnią książką popularnego pisarza są „Iskry w popiołach“, pouczający i barwny pamiętnik jego czasów uniwersyteckich we Lwowie.

———ooo———

Niewidomy inwalida francuski laureatem nagrody Fidacu.

Niewidomy inwalida francuski Gabriel Paradis zdobył nagrodę Fidacu oraz czasopisma „Fidac“ w wysokości 5.000 fr. **za najlepszą pracę na temat: „jak zapewnić pokój światowy?“** Praca G. Paradisa wyróżniona została z pośród 5.000 prac nadesłanych z 14 różnych krajów. W skład jury m. in. z ramienia Polski wchodził red. K. Smogorzewski. Prace nad przekładem wszystkich nadesłanych z zagranicy prac trwały pięć miesięcy.

PRZED PREMJERĄ „PRZEPROWADZKI“ W WARSZAWIE.

„Gazeta Warszawska“ poświęca długi artykuł zapowiedzianej na dni najbliższe premjerze „Przeprowadzki“ K. H. Rostworowskiego w Teatrze Narodowym w Warszawie. Autor kończy temi słowy charakterystykę K. H. Rostworowskiego: „Berło króla polskiego dramatu, odziedziczył niewątpliwie po Wyspiańskim autor „Judasza“, „Miłosierdzia“ i „Niespodzianki“.

ZAKAZ WYSTAWIANIA „BRACI KARAMAZOWYCH“ W ROSJI.

Sowiecki komisarjat oświaty uznał przeróbkę dramatyczną ze słynnej powieści Dostojewskiego p. t. **„Bracia Karamazowy“** za posiadającą „cechy reakcyjne“ i zabronił wystawiania jej na terenie republik sowieckich.

ORGAN HITLEROWCÓW „NABRANY“.

Dzienniki niemieckie donoszą o sensacyjnej mistyfikacji, której ofiarą padły gazety odłamu Hitlerowców w Niemczech. Oto berliński organ Hitlerowców „Angriff“, którego redaktorem jest pos. Goebbels, a za nim inne dzienniki hitlerowskie wydrukowały feljeton, podpisany pseudonimem Scheinpflug. Feljeton ten był dosłownym cytatem z książki Remarque'a „Na Zachodzie bez zmian“. jak wiadomo, znienawidzonej przez Hitlerowców. Redaktor pisma Goebbels, który wydrukował feljeton Remarque'a, był inicjatorem głośnych demonstracyj przeciw wyświetlaniu w Niemczech filmu „Na Zachodzie bez zmian“; mimo to, jak się okazuje, nie znał książki Remarque'a.

——X——

Rzeczy ciekawe.

Sowieckie dokumenty o wojnie światowej.

Sowieckie wydawnictwo państwowe przygotowuje do druku zbiór dokumentów pod tytułem **„Rosja i wojna światowa“.** Zbiór ten ma zawierać nieogłoszone dotychczas dokumenty, ilustrujące **posunięcia rządu carskiego w przededniu wybuchu wojny światowej.** Redagowanie tego wydania powierzono komisarzowi spraw zagranicznych **Litwinowi,** przyczem szczególną uwagę zwrócono na ogłoszenie dokumentów, dotyczących przyczyn wybuchu wojny, dostarczających materjał do wyjaśnienia oddawna dyskutowanego zagadnienia, kto ponosi winę za wywołanie tej wojny.

W związku z tem **bawił w Moskwie dyrektor berlińskiego Instytutu Europy Wschodniej, prof. Hetsch,** który odbył z Litwinowem konferencję w sprawie ogłoszenia tych dokumentów. Można więc być pewnym, że zaprzyjaźnione z Niemcami Sowiety postarają się wybielić w tej sprawie Niemców.

„Łotr“ i „Jego Majestat“.

W związku z przewrotem w Hiszpanji i ze zmianą nastrojów ludności do ustroju monarchistycznego i monarchy, prasa francuska przypomina podobne chwile we Francji, w czasie kiedy Napoleon zbiegł w lutym 1815 roku z wyspy Elby i zdążał do stolicy. Zmianie uległa wtedy również prasa. Pierwszą wiadomość o ucieczce Napoleona otrzymali Paryżanie w tych słowach: „**Łotr** uciekł z miejsca wygnania“ a następnie: „**Korsykański wilk** wylądował koło Cannes“... Potem „**tygrys** pokazał się przy Gap, lecz oddziały wysłane naprzeciw przyspieszą jego awanturniczy koniec“... „**Potwór** przedostał się dzięki zdradzie do Grenoble“... „**Tyran** jest w Lyonie“... „**Uzurpator** zdołał zbliżyć się do stolicy na odległość 60 godzin....“ „**Bonaparte (!)** zbliża się szybkiemi krokami, jednak nie zdobędzie Paryża“.. „**Napoleon (!)** będzie już jutro w naszych murach“... „**Jego Majestat (!)** jest w Fontainebleau“...

FOTOGRAFOWANIE ATOMU.

Stało się najnowszą zdobyczą fizyki dzięki badaniom laureata Nobla profesora amerykańskiego A. H. Compton a. Przepuszczając przez kryształ kalcytu promienie **X** i obliczając ich przełamanie we wnętrzu atomu, otrzymał prof. Compton, po sfotografowaniu za pomocą specjalnej metody, fotografję. struktury atomu który składa się z krążących naokoło jądra (protonu) elektronów. Prof. Compton obliczył, że jeden atom jest oddalony od drugiego o jedną stumiljonową część cala.

WYSTAWA MYSZY W ANGLJI.

Anglja słynie z osobliwych klubów. Najgłupszym chyba jest **„narodowy klub myszy“.** Jest to jednak właściwe związek hodowców tych zwierzątek. Ostatnio klub ów urządził wystawę mysią w St. Albans. 306 hodowców przysłało swe pupilki na tę wystawę. Płacono dość znaczne ceny za egzemplarze, mogące się poszczycić artystokratycznym rodowodem. — **Ceny dochodziły do 4.000 złotych za sztukę.** Stwierdzono, że wystawę zwiedziło znacznie więcej mężczyzn, niż kobiet.

Sport.

Składy reprezentacyj piłkarskich

Północy i Południa

W niedzielę **10 bm.** — jak już donosiliśmy odbędzie się **w Krakowie** mecz piłkarski na rzecz Polskiego Związku Piłki Nożnej między reprezentatywnemi drużynami piłkarskiemi **Polski Północnej i Południowej.** Skład drużyny **północnej** przedstawia się następująco: **Mila** (ŁKS) **Flieger** (Warta), **Bułanow** (Polonia), **Szaller i Cebulak** (Legja, **Jańczyk** (ŁKS), **Radojewski Knioła** (Warta), **Nawrot, Ciszewski i Wypijewski** (Legja).

Skład drużyny **południowej** wyglądać ma następująco: **Otfinowski** (Cracovia), **Zachemski** (Cracovia), **Pająk** (Lechja), **Kotlarczyk I. Kotlarczyk II.** (Wisła), **Mysiak** (Cracovia), **Riesner, Pazurek, Smoczek** (Garbarnia), **Kisieliński** (Wisła) i **Szperling** (Cracovia), ewentualnie **Bator** (Garbarnia). Jak widzimy skład południowej reprezentacji **opiera się na Krakowie** z dodatkiem doskonałego obrońcy lwowskiej „Lechji“.

WISŁA — CRACOVIA.

Dziś, w sobotę 9 b. m. o godz 4-ej popoł. **na boisku „Cracovii“** odbędzie się najciekawsze spotkanie **w koszykówce** o mistrzostwo KOZGS pomiędzy drużynami **Wisły i Cracovii.** W niedzielę dnia 10b. m. o godz. 9.30 rano odbędzie się mecz szczypiórniaka o mistrzostwo KOZGS pomiędzy drużynami **Jutrzenki i Cracovii.**

Ruch wydawniczy.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY“, zeszyt majowy zawiera następujące artykuły: Ks. J. Urban „40-lecie Encykliki Rerum Novarum“, Ks. W. Tworkowski „Spór o naturę prawną Ligi Narodów“, Ks. dr. H. Cichowski „Nestorjanizm i Sobór Efeski“, Dr. inż. S. Micewicz „Pomoc techniki w procesach przemiany i krążenia materji“, Ks. S. Podoleński „Dlaczego chcą nam narzucić rozwody?“, Dr. W. Wiliński „Otokar Brzezina“. Całości dopełnia żywo redagowany przegląd piśmiennictwa (wnikliwa ocena „Rozgrzeszenia“ L. H. Morstina) oraz sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego i społecznego. Redakcja: Kraków, Kopernika 26.

Lucjan Kapitaniak. „ZASADY DZIAŁANIA I OBSŁUGI SAMOCHODU“. 235 rys., 317 str. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1931. Cena brosz. 8.80, w opr. 11 zł.

Silnik, karburator, instalacja elektryczna, mechanizm przenośny, mechanizm kierowniczy, hamulce, zawieszenie, uszkodzenie, wykrywanie uszkodzeń, jak prowadzić samochód.

Jest to podręcznik, zawierający zwięzły wykład zasad działania silników spalinowych i obsługi samochodu.

Część I teoretyczna podręcznika zawiera podstawowe wiadomości o silniku i mechanizmach na samochodzie. Szczególniej obszernie autor zajmuje się karburacją i instalacją elektryczną.

W części II praktycznej podręcznika autor podaje zasady obsługi samochodu, najczęściej spotykane uszkodzenia, ich wykrywanie i usuwanie.

Systematyczne ujęcie przedmiotu szczególniej zasługuje na podkreślenie, jeżeli zważyć, że większość początkujących automobilistów, tak kierowców zawodowych jak i amatorów, ma największe trudności z wykrywaniem niedomagań i uszkodzeń oraz z ich usuwaniem.

Książka wydana jest bardzo starannie i przejrzyście; klisze dobre; format praktyczny. Z ujęcia przedmiotu i układu podręcznika wynika, że autor przeznaczył go przedewszystkiem dla kierowców zawodowych i amatorów sportu samochodowego.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 9-go maja 1931.

Sobota 9: św. Grzegorza z Naz.

Niedziela 10: św. Antonina, św. Izydora.

Niedziela 10: wsch. słońca o godz. 4.23, zach. o 19.30.

—X—

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA POLEGŁYCH HALLERCZYKÓW. W 13-tą rocznicę bitwy pod Kaniowem urządza Chorągiew Krakowska Związku Hallerczyków uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych Hallerczyków, które odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 8 rano w kościele OO. Kapucynów w Krakowie. Celem uczczenia pamięci poległych Hallerczyków odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 10-ej rano uroczyste zebranie Hallerczyków, ich rodzin i sympatyków — w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej 9. II. p. Wszyscy Hallerczycy zjawią się na uroczystościach w mundurach i przy odznakach związkowych.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 40—45 gr, zbierane 25—30 gr, śmietana 1.60—2 zł, masło zwycz. 1 kg. 4.50—4.80 zł, ser 1.40—1.80 zł, jaja świeże szt. 11—11 gr, kura szt. 4 do 7 zł, kurczęta para 5—8 zł, gęsi szt. 6—9 zł, indyki 18—22 zł, indyczki 14—16 zł, karp duży 1 kg. 5 zł, mały 4 zł, szczupak 5—6 zł, lin 4 zł, brzana 6 zł, łosoś 8—9 zł, ziemniaki 17—18 gr, buraki ćwikł. 19—25 zł, marchew 40—45 zł.

PRZEJECHANA PRZEZ SAMOCHÓD. Samochód jadący we czwartek wieczór ul. Basztową wpadł z powodu ciemności na 60-letnią Marję Raźną i dotkliwie ją kontuzjonował. Ofiarą wypadku zaopiekował się lekarz Pogotowia ratunkowego.

SPADŁ Z DACHU. Do koszar 20 pp. na Krowodrzy wezwano wczoraj przedpołudniem Pogotowie ratunkowe, gdzie 56-letni Wojciech Namielski, cieśla, spadł z dachu i doznał ogólnych obrażeń oraz złamania trzech żeber. Po opatrzeniu przewieziono ofiarę wypadku do szpitala.

PORACHUNKI KULĄ REWOLWEROWĄ. W Rdzawce pod Chabówką przeszło na tle osobistych porachunków do bójki między Józefem Tomalą a Stanisławem Starmachem. Tomala w czasie bójki wyjął rewolwer i strzelił do swego przeciwnika raniac go ciężko w piersi. Rannego przewieziono do szpitala powszechnego w Nowym Targu.

SPŁONĄŁ MÓRG LASU. W Brzeziu, pow. bocheńskim zapalił się las od porzuconego niedopałka papierosa. Straży leśnej udało się zapobiec rozszerzeniu ognia, który zniszczył przeszło mórg 18-letniego lasu.

POŻAR. Przy ul. Misjonarskiej zapalił się dach domu pod l. 37 od rozżarzonego piecyka węglowego. Straż pożarna ogień w porę ugasiła.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE TWA FIZYCZNEGO odbędzie się w sobotę 9-go b. m. o godz. 5 po południu w sali wykładowej Zakładu Fizycznego Un. Jag., Gołębia 13. Dr St. Rosental wygłosi odczyt pt.: „Z nowszych badań nad budową materji“, a mgr. M. Mięsowicz zademonstruje krótkie, mało tłumione fale elektryczne. Spodziewana jest obecność słynnego fizyka holenderskiego Keesoma. Goście mile widziani.

XXVIII. ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE członków „Tow. Kolonij wakac. dla gimn. m. Krakowa“ z siedzibą Kolonji w Porębie W., odbędzie się w niedzielę 10 bm. w Gimn. IV., ul. Krupnicza L. 2 I-sze piętro o godz. 10½, a w razie braku kompletu o godz. 11 przed południem. Nadzwyczajne zaś Walne Zebranie Tow. z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania; 3) Wybór nowego Wydziału Tow. (podług nowego statutu) odbędzie się na tem samem miejscu i o tej samej godzinie, a w braku wymaganego statutem kompletu o godz. 11-tej z ważnością powzięcia uchwał, bez względu na ilość obecnych. Na te zebrania zaprasza najserdeczniejszych członków w imieniu Tow., prezes Dr Wł. Ekiert.

ODCZYT P. MROZOWSKIEJ. Staraniem Polskiego Tow. Geograficznego odbędzie się w niedzielę 10 b. m. w sali kinoteatru „Swit“ odczyt p. Jadwigi Mrozowskiej pt. „Romantyczna podróż przez Turkiestan i Pamiry“, ilustrowany filmem 2-kilometrowym, wykonanym w czasie podróży. Początek o godz. 11.30. Bilety w cenie 1, 2 i 3 zł. Dla członków P. T. G. zniżka o 50 gr. na wszystkie miejsca. Przedsprzedaż biletów w firmie I. F. Fischer w Rynku gł., linja A—B.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Niedziela po południu: „Roxy“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Mayerling“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Scena kameralna Starego Teatru:

Sobota 9 maja: „Miłość“ (premjera — nowość — gościnne występy K. Adwentowicza).

Niedziela 10 maja: „Miłość“ (nowość — gościnne występy K. Adwentowicza).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachodzie bez zmian“.

ŚWIT: „Trzej chrzestni ojcowie“ (w gł. roli Charles Bickford).

SZTUKA: „Tragedja na Mont Blanc“.

APOLLO: „Z rozkazu księżniczki“ (w gł. roli Liljan Hardey).

ŚWIATOWID: „Napowietrzni piraci“.

CORSO: „Indyjski Grobowiec“ (dwie serje razem 20 aktów).

WARSZAWA: „Niewolnica miłości“ (w gł. rolach Jadwiga Smosarska, Marja Malicka, Józef Węgrzyn).

UCIECHA: „Miłość Georgetty“ Kankan); w gł. roli Daniela Parola.

Przewiezienie zwłok Orkana do Zakopanego.

Jak donosiliśmy, w dniu 16 bm. odbędzie się przewiezienie zwłok śp. Władysława Orkana z cmentarza rakowickiego w Krakowie do Zakopanego. Zwłoki przewiezione będą w osobnym wagonie przyczepionym do pociągu osobowego, który z Krakowa wyjedzie w dniu 16 maja o godzinie 9.50 rano. Pogrzeb w Zakopanem o 4-tej popoł. Po drodze, młodzież szkolna i delegacje składać będą na stacjach wieńce na trumnę poety.

Przed obchodem 10-cio lecia 2-go pułku lotniczego.

W dniu 15 bm. czeka Kraków wielka manifestacja na rzecz naszego lotnictwa i 10-lecia 2-go pułku lotniczego. Ze Sprawozdania III zebrania Komitetu Obywatelskiego dowiadujemy się, że **budowa pomnika lotników jest na ukończeniu**; w przyszłym tygodniu położone będą chodniki i zasadzone drzewka około pomnika, ofiarowane bezpłatnie przez miasto. Na pomniku będzie następujący napis: **„1921—1931 w dniu dziesięciolecia drugiego pułku lotniczego obywatele województw krakowskiego, śląskiego i kieleckiego pomnik ten wznieśli na cześć i chwałę lotnictwa polskiego“.** Boczne ściany wypełnione będą nazwiskami 33 poległych lotników krakowskich.

Zamiast balu uchwalono odbyć **uroczystą Akademję lotniczą w Starym Teatrze**, dostępną dla najszerszych sfer społeczeństwa krakowskiego. Również nastąpi wydanie **pamiątkowej Jednodniówki**, ilustrującej dziesięciolecie działalności 2-go pułku lotniczego. W związku z zatwierdzeniem odznaki pułkowej, nastąpi po raz pierwszy nadanie jej oficerom i szeregowym pułku.

POWSTANIE LOTNISKA TURYSTYCZNEGO W NOWYM SĄCZU.

Komitet wojew. L. O. P. P. w Krakowie, po otwarciu pierwszego lotniska turystycznego w Polsce w Nowym Targu, **przystępuje obecnie do otwarcia lotniska turystycznego** w Nowym Sączu, które to lotnisko **odległe o niespełna 30 klm.** od Krynicy, stanowić będzie w przyszłości wielki punkt atrakcyjny nietylko dla sportowców lotniczych polskich ale i zagranicznych. W Nowym Sączu odbyło się komisyjne zbadanie postępu prac nad ukończeniem powyższego lotniska. Lotnisko to wynosi co do wymiarów 500+700 mtr. i świetnie nadawać się będzie dla lotnictwa sportowego i turystycznego. Otwarcie nastąpi w najbliższym czasie, poczem Komisja zbada **lądowisko w Dębicy i Mielcu**, celem ich oficjalnego otwarcia. W ten sposób lotnictwo turystyczne w województwie krakowskim wystąpi w nowe fazy rozwoju, co będzie niemałym czynnikiem propagandowym dla Krakowa oraz naszych gór i zdrojów.

TYDZIEŃ LOTNICZY L. O. P. P. W KRAKOWIE.

W dniu 6 bm. odbyło się staraniem Miejskiego Komitetu LOPP. Zebranie Obywatelskie, które dokonało wyboru Honorowego Komitetu VIII Tygodnia Lotniczego w składzie: Książę Metropolita Sapieha, wojewoda Kwaśniewski, dowódca korpusu gen. Łuczyński, rektor U. J. Załęski i przez. m. Rolle. Ponadto wybrano Komitet wykonawczy z wiceprezydentem Ostrowskim na czele oraz Komisje: propagandową, imprezową i finansową. — VIII Tydzień L. O. P. P. odbędzie się w czasie od 7-go do 14-go czerwca br.

—ooo—

Badania nad malarstwem cechowem Wielkopolski.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Historji Sztuki Polskiej Akademji Umiejętności przedstawił **Dr Nikodem Pajzderski** z Poznania wyniki swych badań nad malarstwem cechowem Wielkopolski. Referent podzielił zachowane zabytki na trzy grupy. Pierwszą tworzą zabytki, powstałe pod wpływem szkoły dolnośląskiej. Tutaj należy tryptyk z Kościana z r. 1507, tryptyk z Przyczyny Górnej (dzisiaj w Muzeum Djecezjalnem w Poznaniu·, tryptyki z Grębanina i Ostrzeszowa. Do drugiej grupy, pochodzenia poznańskiego, należą: skrzydło tryptyka ze św. Dorotą (ok. 1460—70) z Muzeum Wielkp. część środkowa tryptyka z Dolska (Muzeum Wielkp.), tryptyk z kościoła św. Jana w Poznaniu, skrzydło tryptyka z Czerniejewa (pierwotnie w kość. św. Mikołaja w Poznaniu), wreszcie obraz Wniebowzięcia Matki Boskiej ze zbiorów Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Trzecią grupę stanowią zabytki pochodzenia krakowskiego z tryptykiem z Kobylina na czele fundacji bisk. J. Konarskiego, przypuszczalnie dziełem mistrza tryptyka z Bodzentyna z ok. 1518 r.

Praca dra Pajzderskiego, obejmująca wiele nieznanego dotychczas nauce materjału, jest ważnym przyczynkiem do poznania dziejów polskiego malarstwa cechowego z ostatnich dziesiątków XV wieku.

Kiermasz szkolny.

Na ostatniem posiedzeniu Ligi Propagandy Wytwórczości Krajowej w Krakowie uchwalono urządzić w okresie od 28 sierpnia do 15 września w miejskim lokalu wystawowym przy ul. Rajskiej, wystawę wyrobów krajowych, odnoszących się do zapotrzebowania młodzieży szkolnej. Wystawa obejmie działy, odnoszące się do **mieszkania ucznia, ubrania ucznia, zabawek i wychowania, podręczników szkolnych, przyborów szkolnych, wytwórczości dziecięcej i uczniowskiej, wreszcie konfekcji, sprzętu sportowego i turystycznego dla młodzieży.**

Podczas wystawy będą sprzedawane zwiedzającym poszczególne artykuły. Wystawa urządzona będzie w porozumieniu z miejskiem biurem propagandy oraz z tutejszem Kuratorjum. Wszelkich informacji udziela Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej w Krakowie, ul. Szpitalna L. 15, II p.

Włamanie do magazynów Elektrowni.

Wczoraj dokonano zuchwałego włamania do magazynów Elektrowni miejskiej przy ul. Dajwór. Włamywacze weszli do zabudowań Elektrowni przez mur od strony Gazowni, zabrali z ogrodu drabinę i przystawiwszy ją do muru dostali się po niej na I p. W **biurze magazynu rozpruli kasę ogniotrwałą zabrali 124 zł.**, poczem tą samą drogą zbiegli nad Wisłę.

Wynieśli kasę ogniotrwałą do lasu.

W Lachowicach pod Makowem Podhalańskim dostali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do mleczarni, skąd **wynieśli kasę ogniotrwałą do lasu i tam zabrali się do „operacji“.** W tym celu rozpruli tylną ścianę kasy poczem skradli 1300 zł.

CYRK DWORSKIEGO W KRAKOWIE.

Do Krakowa przybył znany w kraju Cyrk Dworskiego, ściągając tłumy mieszkańców naszego miasta. — Cyrk przyjechał tylko na kilka dni. Dziś i codziennie odbywać się będą przedstawienia o godz. 8.30 w. Dojazd do ul. Starowiślnej obok III Mostu i z powrotem zapewniony.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W dalszym ciągu tygodnia przedstawień popularnych, po cenach zniżonych, ukaże się dziś po raz 14-ty kapitalna komedja Łeczyckiego „Sztuba“, której powodzenie jeszcze nie prędko się wyczerpie. Jutro po południu ulubiona „Roxy“ Connors'a z p. Zaklicką w roli tytułowej, wieczorem również po cenach zniżonych Anet'a „Mayorling“, który po dłuższej przerwie na nowo okazuje niesłabnącą siłę atrakcyjną. Podczas czwartkowego zgaśnięcia światła w Krakowie, w teatrze na przedstawieniu „Ojców Puaetty“ skończył się akuratnie akt II-gi, gdy w teatrze zapanowała ciemność, przerywana tylko czerwonym światłem lamp bezpieczeństwa. Ponieważ teatr przygotowany jest na podobne ewentualności, niezwłocznie rozdano po garderobach dla publiczności świece, a scenę oświetlono kandelabrami po kilka świec każdy, co wywołało rzęsiste oklaski publiczności po podniesieniu kurtyny do aktu III-go. W ten sposób też dokończono przedstawienia.

DWA WYSTĘPY KAROLA ADWENTOWICZA. Dziś i jutro na scenie kameralnej Starego Teatru odbędą się zapowiadane już poprzednio dwa występy Karola Adwentowicza, z udziałem p. I. Grywińskiej i p. Serwińskiego, w sztuce P. Geraldy'ego „Miłość“. Bilety sprzedaje kasa Starego Teatru.

WIECZÓR BALETU I OPERY odbędzie się w teatrze miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie, we środę dnia 13 b. m., w wykonaniu uczennic klasy rytmiki i plastyki, oraz uczniów klasy operowej Konserwatorjum Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, pod kierownictwem dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, prof. Elżbiety Willman-Puaczowej i prof. Konstantego Kniaginina. Sprzedaż biletów w kasie Teatru miejskiego.

„QUI-PRO-QUO“ W „BAGATELI“. Po niezwykłym sukcesie wczorajszej premjery „Nos do góry“, komunikuje teatr „Qui-Pro-Quo“, iż rewja wystawiona będzie jeszcze tylko w sobotę dnia 9 maja i w niedzielę dnia 10 maja b. r. Publiczność na premjerze gorąco oklaskiwała swoich ulubieńców pp. Dymszynę nową gwiazdę teatru „Qui-Pro-Quo“ — znakomitą kompozytorkę i tancerkę Stefcię Górską, niezrównaną w monologach charakterystycznych Kalinównę, stanowiącą jedyną w Polsce dla siebie klasę, pełną uroku piosenkarkę liryczną Z. Terné, panów: Dymszę, który stworzył dla siebie odrębny styl występów — Lawińskiego, kapitalnego odtwórcę słynnych na całą Polskę „szmoncesów“ — Toma, świetnego autora i artystę najwyższej klasy, a w końcu balet Tacjanny Wysockiej, będący rewelacją artystyczną dla Krakowa. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela“ od godz. 10—2 po południu i od 4—8.30 wieczór. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9.20 wieczór.

CHÓR NAUCZYCIELEK MORAWSKICH, będący jednym z pierwszorzędnych zespołów chóralnych w Czechosłowacji, z okazji 20-lecia swego istnienia, wystąpi u nas z jedynym koncertem w poniedziałek 11 b. m. w Starym Teatrze. Miłośnicy śpiewu będą mieli sposobność podziwiać pieśń chóralną o wysokich walorach artystycznych.

WIECZÓR MUZYCZNO-WOKALNY UCZENNIC PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO, który w dniu 25 kwietnia zgromadził tłumy publiczności, zostanie powtórzony dnia 15 maja o godz. 6-tej wieczór, w sali „Bagateli“. Dochód przeznaczony na kolonję w Harbutowicach. Wszyscy, którzy z powodu wysprzedania biletów na parę dni przed pierwszym koncertem nie mogli być obecni na tym bardzo udanym wieczorze, mogą nabyć bilety w Państw. Gimn. Żeńskiem.

Na godzinę zagasły światła.

We czwartek 7-go o godz. 9.10 wieczór zagasły nagle w całym Krakowie światła, równocześnie ustała komunikacja tramwajowa. **Miasto pogrążyło się w ciemnościach, przedstawienia teatralne i kinowe uległy bądźto chwilowej bądźteż dłuższej przerwie.** Jak się okazało powodem braku prądu był **defekt głównej turbiny w Elektrowni i Jaworznie dostarczającej prąd do Krakowa.** Elektrownia krakowska uruchomiła własne maszyny, puszczając prąd po upływie pełnej godziny.

Wyjazd pielgrzymki robotniczej do Rzymu.

W dniu wczorajszym wyjechała z Katowic osobnym pociągiem polska pielgrzymka robotnicza do Rzymu na uroczystości 40-lecia encykliki „Rerum Novarum“. Pielgrzymkę prowadzi ks. biskup podlaski Henryk Przeździecki, kierownikiem pielgrzymki jest ks. kan. Czesław Michałowicz z Poznania, sekretarz Związku Tow. Robotników Katol. Pielgrzymka liczy 200 osób. Zatrzyma się po drodze w Wenecji, Padwie a w Rzymie będzie w poniedziałek 11 bm. wieczór, gdzie zabawi 5 dni i przez Assyż i Loretto wróci do kraju 20 bm. Z Krakowa wyjechało sześciu uczestników, w tem prezes Związku Zaw. Robotników p. Jasionowski i urzędnik tramwaju krakowskiego p. Pawłowski. Z Małopolski jedzie z pielgrzymką kilku księży.

Nowe połączenia i pociągi

wprowadza letni rozkład jazdy w okręgu krakowskiej Dyrekcji.

W dniu 15 b. m. zacznie obowiązywać na kolejach **nowy**, letni rozkład jazdy pociągów. Wprowadza on szereg ważnych zmian, przewiduje **kilka nowych pociągów** i usprawnia połączenia zgodnie z wyrażanemi w tym kierunku życzeniami sfer gospodarczych.

Ze zmian tych zasługują zwłaszcza na uwagę te, które **bezpośrednio** dotyczą Krakowa.

POCIĄGI POSPIESZNE,

idące z Krakowa do Wiednia i Pragi będą miały obecnie **skrócony** w Dziedzicach postój do 6 minut. Pociąg nocny pospieszny z Warszawy, będzie przyjeżdżał do Krakowa nie jak dotąd o 5.32, lecz **o godz. 6.30 rano** (skarżono się bowiem, że przyjeżdża w niedogodnej, zbyt wczesnej porze), zaś pociąg pospieszny z **Poznania** zamiast o 5.58 przyjeżdżać będzie do Krakowa **o 6.41.** Ażeby utrzymać połączenie pociągów poznańskiego z lwowsko-krynickim, ten ostatni odjedzie z Krakowa zamiast o 6.35 dopiero o 7.10.

Pociąg pospieszny dzienny z Warszawy

przyjedzie do Krakowa zamiast o godz. 22-ej już o godz. 21.20, przez co **uzyskuje połączenie** do Lwowa i Lublina. Pociąg dzienny **pospieszny** z Krakowa do Warszawy **odjedzie z Krakowa** o godz. 14.35 t. j. o 20 **minut później**, uzyskując pewne połączenie od Zakopanego. Pociąg pospieszny z Berlina, przyjeżdżający do Krakowa o 17.35 uzyska połączenie do Suchej, zaś pospieszny **przyjeżdżający do Krakowa z Gdyni, Gdańska i Poznania o godz. 9.35** uzyska całoroczne **połączenie** do **Zakopanego**, którego to połączenia brak dawał się bardzo silnie odczuwać.

Dość duże zmiany wprowadza nowy rozkład jazdy w połączeniach!

POCIĄGÓW OSOBOWYCH.

M. i. pociąg **osobowy nocny, odjeżdżający do** Warszawy o godz. 19.05 **będzie odjeżdżał o 20.20** i uzyska połączenie od Zakopanego i Nowego Sącza. Pociąg osobowy **z Warszawy** przez **Radom—Kielce** przyjedzie do Krakowa zamiast o 7.50 **już o 5.55**, przez co uzyska połączenie do Lwowa, Krynicy i Zakopanego. Pociąg zaś **powrotny z Krakowa do Warszawy** przez **Kielce—Radom** będzie odjeżdżał zamiast o 20.40 **dopiero o godz. 0.25**, przez co uzyska w Krakowie połączenie od Zakopanego, Krynicy i Lwowa, oraz korzystny, w znacznie odpowiedniejszej porze przyjazd do Kielc i Radomia.

Pociąg **popołudniowy osobowy do Katowic**, odjeżdżający obecnie o godz. 14.25, **będzie odjeżdżał już o 13.45** z połączeniem od Lwowa i Zakopanego. Pociąg **nocny z Katowic do Krakowa**, przyjeżdżający obecnie o godz. 23.04 **będzie przyjeżdżał o 23.29** i uzyska połączenie do Zakopanego i Krynicy, którego to połączenia dotychczas nie miał. **Nocny pociąg z Krynicy**, przyjeżdżający obecnie o godz. 4.28 będzie przyjeżdżał **o godz. 4.10** uzyskując połączenie do Zebrzydowic i Bielska. Pociąg osobowy, który przyjeżdża **do Krakowa** z Zebrzydowic **o 18.40** będzie odtąd przyjeżdżał **o godzinie 19.48**; uzyska on **doskonałe dzienne połączenie** od **pociągu pospiesznego z Wiednia, Pragi i Budapesztu.**

NOWE POCIĄGI.

Między **Krakowem a Chrzanowem** uruchomiono nową parę pociągów **z wyjazdem z Krakowa o 15.25.** Pociąg ten zatrzymywać się będzie na wszystkich stacjach i przystankach, jako doskonały **pociąg wycieczkowy do Zabierzowa, Rudawy, Krzeszowic i t. d.**

Na linji **Kraków — Skawina — Oświęcim** uruchomia się, z połączeniem do i od Wadowic również jedną nową parę pociągów. Pociąg, który wychodził z Krakowa-Płaszowa rano o godz. 8-ej (z Krakowa o 7.40 z przesiadaniem w Płaszowie), **będzie odjeżdżał wprost z Krakowa o godz. 5.25 i uzyska w Spytkowicach bezpośrednie połączenie do Wadowic i do Oświęcimia na 7.40** (jako pociąg szkolny), tam zaś uzyska wszystkie połączenia. Nowy pociąg uruchomia się z **Płaszowa o 21-ej** (odjazd z Krakowa 20.40 z przesiadaniem w Płaszowie) i przyjazd do Oświęcimia **na 22.45**, zaś w kierunku powrotnym **wyjazd z Oświęcimia o godz. 14.15** i przyjazd do Krakowa na godz. **16.35.**

Pociąg **popołudniowy z Krakowa do Zakopanego** odjeżdżać będzie zamiast o 14.30 **dopiero o godz. 15.35, a** to w tym celu, by pracującym przeważnie w biurach, umożliwić po ukończeniu urzędowania wyjazd do pobliskich, znajdujących się na tej linji miejscowości letniskowych. Pociąg ten w Chabówce uzyska połączenie bardzo dogodne od Zakopanego do Nowego Sącza. Pociąg **z Krakowa do Żywca i Zwardonia** odjeżdżający **o 16.40 będzie odjeżdżał o 17.51** i uzyska w Suchej połączenie od Zakopanego do Żywca, a tam do Bielska, Katowic i Warszawy.

Poza tem zamierza Dyrekcja uruchomić w soboty i dnie przedświąteczne **wagon motorowy z Krakowa do Krynicy,** a w niedziele i święta **z Krynicy do Krakowa** w godzinach wieczornych. Rozważa się także projekt wprowadzenia **wagonów motorowych** do ruchu na linjach: **Kraków — Wadowice i Kraków —** Limanowa.

Życie gospodarcze.

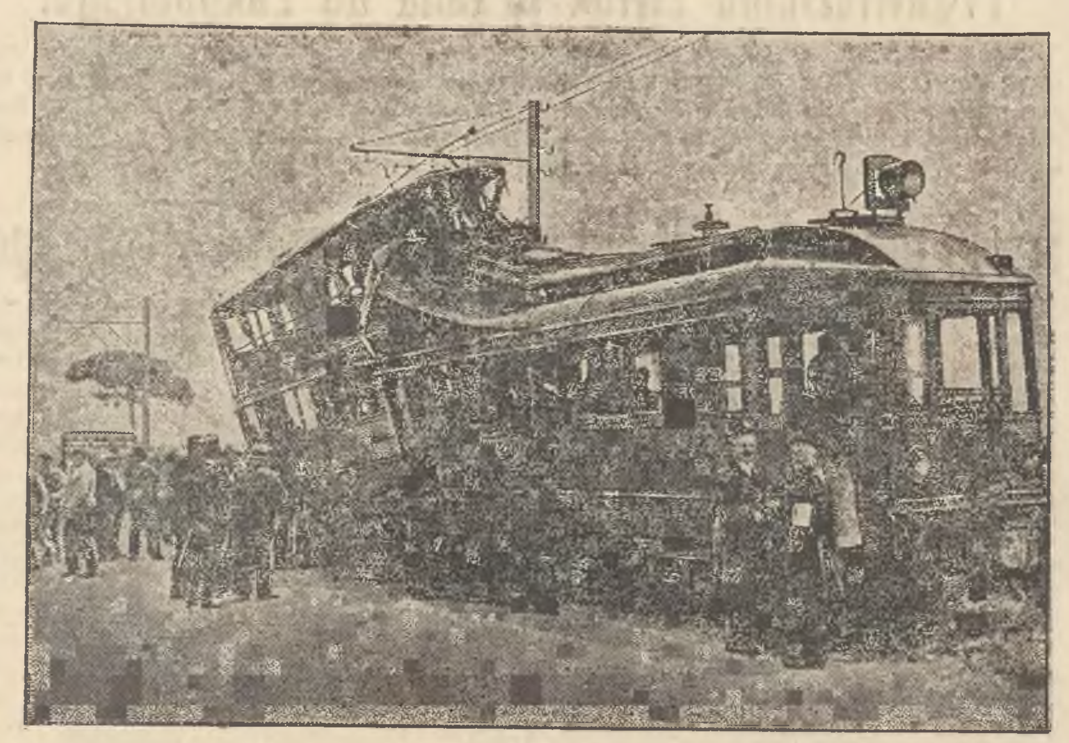
O połowę mniejsze zamówienia, o 75 proc. zatrudnienie.

W pierwszym kwartale br. **zatrudnienie robotników w przemyśle koszykarskim w stosunku do czasów przedkryzysowych wynosiło 25 proc. Zamówienia zmniejszyły się do 50%.** Na razie **niema podstaw do oczekiwania polepszenia stanu zamówień a to wobec redukującej się siły kupczej sfer średnich.**

Kredytu towarowego udziela się przeważnie na 3 miesiące, ale **przeważna część odbiorców nie trzyma się umowy i przedłuża sobie kredyt na** podwójny czasokres i więcej. Wypłacalność **dłużników pogorszyła się,** stan protestów wekslowych powiększył się. Około 50% zaprotestowanych weksli wykupują za jakiś czas bez skargi, zwykle ratami, około 25% zaprotestowanych weksli są wykupywane podczas skargi czy po skardze, na resztę tj. około 25% zaprotestowanych weksli wyrok nie daje się narazie zrealizować bez podkopywania egzystencji dłużnika, lecz są w przeważnej części widoki na zrealizowanie takich weksli w późniejszym terminie. Cichych ugód nie zawierano ostatnio.

—::§::—

Zderzenie tramwajów w Rzymie.



Między Rzymem a miejscowością podmiejską Albano Laziale wydarzyła się katastrofa tramwajowa wskutek zderzenia dwóch wozów. Ofiarą tego zderzenia padło 45 osób ciężko rannych.

Rujnujące odsetki za odroczenia, kary za zwłokę i koszta egzekucyjne.

W chwili obecnej kary za zwłokę wynoszą **2% miesięcznie** we wszystkich podatkach i opłatach z wyjątkiem podatku gruntowego, przy którym te kary wynoszą 1% miesięcznie. Ministerstwo skarbu może obniżyć wysokość kar za zwłokę do 1% miesięcznie, a przy podatku gruntowym do ½ % miesięcznie. Odsetki za odroczenie wynoszą: ½% od odroczonych lub rozłożonych na raty zaległości podatku gruntowego, spadkowego i od darowizn; 1% od odroczonych lub rozłożnych na raty wszystkich innych pdatków i opłat, a wreszcie odroczony lub rozłożony na raty podatek gruntowy na skutek klęsk żywiołowych — jest wolny od odsetek za odroczenie. Opłaty za czynności organów egzekucyjnych wynoszą **5% od sumy egzekwowanej.** Powyższe przepisy stosują się i do zaległości w samoistnych daninach komunalnych.

W okresie kryzysu, kiedy **zaległości podatkowe wzrastają szybko i wyłącznie na skutek niemożności wywiązania się terminowego przez płatników ze zobowiązań podatkowych** — nadmierna wysokość kar za zwłokę **automatycznie powiększa ciężar opodatkowania, pogłębiając trudności finansowe opodatkowanych.** Również zresztą stopa procentowa odsetek za odroczenie jest nadmiernie wysoka. Przy istniejącym fiskaliźmie można być pewnym, że odroczenie stosuje się wyłącznie w tych wypadkach, kiedy ściągnięcie należności grozi znacznemi stratami płatnikowi, lub wprost **ruiną majątkową.** I od tych płatników pobiera się **12% rocznie,** przy stopie procentowej Banku Polskiego **7,5%.**

Istniejąca ustawa daje Ministrowi Skarbu prawa zniżenia kar za zwłokę do 1%.

Przy stosowaniu obniżek kar za zwłokę do 1% wytwarza się sytuacja, że odsetki za odroczenie, które nie mogą być niższe, niż 1%, **równają się karom za zwłokę,** co sprzeczne jest niewątpliwie z zasadami słusznej polityki skarbowej.

Większość samoistnych danin komunalnych od rolnictwa jest niczem innem, jak tylko **podatkiem gruntowym,** pobieranym pod odmienną nazwą. Charakter tych podatków, jako podatków realnych z gruntu, nie da się zaprzeczyć. Ustawodawca zaległości w podatku gruntowym oprocentował ulgowo 1 lub ½ %. Jednocześnie zaległości identycznego charakteru w samoistnych daninach komunalnych oprocentowane są w sposób podobny, jak podatki: dochodowy, majątkowy, podatki pośrednie i t. p. Koszta egzekucyjne, pobrane od płatnika, powinny stanowić zwrot kosztów Skarbu za zjazd sekwestratora na miejsce egzekucji. W praktyce natomiast, wpływy z tego źródła **dwukrotnie przewyższają pełne koszta utrzymania sekwestratora** (zarówno ich pensje, jak i koszta djet i przyjazdów). Wynikałoby stąd, że Skarb Państwa **w instytucji sekwestratorów posiada przedsiębiorstwo dochodowe.**

Wobec takiego stanu rzeczy sfery rolnicze, wysuwają następujące postulaty: 1) obniżenie kar za zwłokę do 12% rocznie; 2) obniżenie odsetek za odroczenie do 8% rocznie; 3) dla podatku gruntowgo i związanych danin komunalnych kary za zwłokę winny wynosić **6%,** a odsetki za odroczenie 4% rocznie; 4) minister skarbu w stosunku do zaległości danin państwowych, a Min. Spraw Wewn. w stosunku do zaległości danin komunalnych, otrzymują uprawnienie do zniżenia kar za zwłokę do wysokości stopy dyskontowej Banku Polskiego, do zniżenia i umarzania odsetek za odroczenie; 5) koszta egzekucyjne winny wynosić 2% sumy egzekucyjnej, nie więcej jednak, niż 500 złotych.

—o—

25-lecie Chrześcijańskich Związków Zaw. w Małopolsce

W r. 1906 powstały na terenie b. Galicji i Śląska Cieszyńskiego pierwsze Chrześcijańskie Związki Zawodowe. Grono ludzi, skupionych, około Ks. Dr Andrzeja **Mytkowicza,** dzisiejszego profesora chrześcijańskich nauk społecznych na Uniwersytecie we Lwowie, rozpoczęło pracę chrześcijańsko-społeczną, której wyrazem był dziennik **„Głos Narodu"** i tygodnik chrześcijańsko-społeczny **„Postęp".** Do grona tego należeli działacze społeczni jak: pierwszy sekretarz generalny CH. Z. Z. p. Zgórniak Stanisław, późniejsi posłowie **Karol Holeksa i Jan Puchałka,** ś. p. **Horowicz, Ks. Kasprzyk, Ks. Sosin i inni.** W roku 1906 po przygotowaniu statutu rozpoczęto zawiązywać **pierwsze koła Chrześcijańskich Związków Zawodowych,** a dzięki ruchliwości generalnego sekretarza p. Zgórniaka, ruch stanął odrazu mocno i **objął kilkadziesiąt placówek.** Zarząd Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego na terenie Małopolski powziął myśl **uczczenia 25 lecia istnienia Ch. Z. Z. na terenie Małopolski i Śląska Cieszyńskiego i urządza w niedzielę, dnia 31 maja Zjazd jubileuszowy w Krakowie.** W Zjeździe wezmą udział delegaci oddziałów Ch. Z. Z. z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, starzy działacze i weterani ruchu chrześcijańsko-zawodowego.

Zastój na giełdzie trwa.

Giełda krakowska z 8 maja.

Notowano: Parowozy 15 zł; Siersza górnicza 25 zł; Chodorów 112 zł; 4% inwestycyjna 87 zł.

Na rynku walut bez zmiany, usposobienie spokojne, podaż wystarczająca. Dolar 8.89—8.91½ zł; czeki 8.91—8.92¼ zł.

W akcjach tendencja utrzymana. Papiery bankowe i handlowe bez tranzakcji. Z przemysłowych Chodorów mocniej. Siersza górnicza i Parowozy utrzymane. Większych obrotów dokonano Sierszą. Z procentowych inwestycyjna słabiej. — Ruch niewielki.

Na **pogiełdziu** zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 8 maja. Dolary 8.96½, 8.92½, 8.88½; Dowizy: Gdańsk 173.52, 173.95, 173.09; Londyn 43.41, 43,52, 43,30; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8,94, 8,90; Oslo 239.00, 239.60, 238,40; Paryż 34.88½, 34.97, 34.80; Praga 26.43½, 26.50, 26,37; Szwajcarja 171,98, 172.41, 171.65; Wiedeń 125.53, 125,84, 125,22; Włochy 46.73, 46.85, 46.61; Berlin w obrotach prywatnych 212.55.

KURSA OBLIGACJI.

3% premjowa budowlana 45 — 4% inwestycyjna 87.50—87.25 — 5% konwersyjna 47.90 — 6% dolarowa 72.50—73 — 10% kolejowa 105.25 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 8 maja. Paryż 20.28½, Londyn 25.24¼, Nowy Jork 5.18.90, Belgja 72,17½, Włochy 27.16¾, Hiszpanja 58.25, Holandja 208.52½, Berlin 123.60, Wiedeń 73.08, Sztokholm 139.15, Oslo 138.95, Kopenhaga 138.95, Sofja 3,76, **Waszawa 58.15,** Budapeszt 90.53½, Białogród 9.13.40, Ateny 6.73, Konstantynopol 2,46¼, Bukareszt 3,09, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 161.00.

Małe dowozy zboża.

Giełda zbożowa w Krakowie z 8 maja.

Notowano: Pszenica dworska czerwona 32.50—33, biała 32.50—33, targowa 31.50—32, żyto targowe 26.50—27, owies targowy 28.50—29.50, mąka żytnia krakowska 41—41.50, żytnia poznańska 45—46 zł.

Tendencja spokojna, dowozy małe.

Radio.

Niedziela 10 maja.

Kraków (312.8). G. 10 Nabożeństwo z Wilna; 12 Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej; 12.30 Poranek z Filharmonji Warszawskiej; 14 Inż. St. Gruszczyński: „Opłacalność hodowli owiec"; 14.20, 14.50 i 15.20 Pieśni ludowe z Wilna; 14,30 Odczyt rolniczy; 15 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza"; 15.20 Chór z Wilna; 15.40 Program dla dzieci; 16.10 Odczyt p. t.: „Zagadnienie bezrobocia światowego" — wygłosi dr F. Zweig, docent Un. Jag.; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Pogadanka z Warszawy; 16,55 Płyty gramofonowe; 17.05 Odczyt z Warszawy; 17.25 Feljeton; 17.40 Koncert; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Komunikat „Z przed stu lat"; 19.50 Komunikat sportowy; 20 Słuchowisko z Warszawy; 20.45 Recital Zoltana Székély z Warszawy; 21.35 Kwadrans literacki; 21.50 Komunikaty; 22 Koncert symfoniczny; 23.30 Koncert solistów; 24 Muzyka.

Lwów (380.7). G. 10 Nabożeństwo z Wilna; 12.30 Transmisja z sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie. Akademja zorganizowana przez Ligę polsko-rumuńską we Lwowie, z okazji rumuńskiego święta narodowego; 17.40 „Na ludową nutę" w opracowaniu Józefa Wieszczka, wyk.: p. K. Pryzińska i p. J. Wieszczek. Muzyka p. T. Seredyńskiego; 18,10 Audycja Koła Muz. Państw. Szkoły Technicznej pod dyr. inż. J. Nawrockiego.

Warszawa (1411.8). G. 10 Nabożeństwo z Wilna; 12 Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej z Zamku królewskiego, z okazji tygodnia Czerwonego Krzyża; 12.30 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Odczyt rolniczy pt.: „Zwalczajmy chwasty"; 14.20, 14.50 i 15.20 Pieśni ludowe z Wilna; 14,30 Odczyt rolniczy pt.: „Szkodniki sadów" — dr J. Ruszkowski (na wszystkie stacje); 15 „Sprawa sądowa i omówienie konkursu"; 15.40 Program dla dzieci starszych; 16.10 „Skrzynka pocztowa"; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 „Zwiedzajcie pobojowiska"; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.05 „Wilhelm i Eliza"; 17.25 Feljeton pt.: „Fachowość mrówek"; 17.40 Koncert popularny; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton pt.: „W krainie kontrastów"; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Komunikat „Z przed stu lat"; 19.50 Płyty gramofonowe; 20 Słuchowisko „Joanna d'Arc" B. Shaw'a; 20.45 Recital skrzypcowy Zoltana Székély; 21.35 Kwadrans literacki „Miłosierdzie dziecka", fragment z powieści: Karin Michaelis „Gunhild"; 21.50 Komunikaty; 22 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej, G. Fitelberg (dyr.) i Z. Rabcewiczowa (fortepian); 23.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Downar-Zapolska (sopran), W. Wochniak (skrzypce) i L. Urstein (akomp.); 24 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry J. Różewicza.

Katowice (408.7). G. 14 Ks. dr B. Rosiński: „W szkole Chrystusa"; 14.30 Inż. A. Kasprowicz: „Zwalczanie chorób roślin ogrodniczych wiosną"; 16.10 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 19 „Bery i bojki śląskie", Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

„Anschluss“ w Izbie Deputowanych.

Paryż, 8 maja. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Izby francuskiej podjęta została dyskusja w dalszym ciągu nad kwestją austro-niemieckiego układu celnego. Deputowany frakcji Maginota, Scarpini, oświadcza, **że układ ten esprzeczny jest z artykułem 80 Traktatu Wersalskiego i jest zamaskowanym aktem politycznym.** Nikt w tej Izbie nie jest przeciwny porozumieniu z Niemcami, należy jednak ustalić ramy, w jakich ono się ma obracać. **Niewątpliwie Niemcy znajdują się w ciężkiej sytuacji gospodarczej i należałoby się zapytać, czy nie możnaby im pomóc.** To jest poważny problem i należy go traktować realistycznie. Wielkie wrażenie wywarła następnie mowa ślepego inwalidy wojennego **Thebauleta, który wypowiedział się stanowczo przeciw „Anschlussowi“.** Mowa jego przyjęta została przez Izbę hucznemi oklaskami, **które wzmogły się jeszcze, gdy apoteozował politykę Brianda.** — Dyskusja trwa w dalszym ciągu. W dzisiejszej dyskusji zabierze głos także Briand.

Socjaliści francuscy przeciw „Anschlussowi“.

Paryż (PAT). Po długich debatach grupy socjal-radykalnej postanowiono w konkluzji debat, które miały miejsce w Izbie Deputowanych, przedstawić Izbie do uchwalenia następujący wniosek: Wierna polityce pokojowej, którą potwierdził ostatnio jeszcze plan unji europejskiej i uważając, że projekt unji celnej **austrjacko-niemieckiej przeciwstawia się bezpośrednio tej polityce**, grupa socjal-radykalna wyraża zaufanie ministrowi spraw zagranicznych dl działalności jego mającej na celu **zwalczanie na forum Ligi Narodów wszelkich usiłowań zmierzających do Anschlussu** przez przeciwstawienie p r o j e k t o w i austrjacko-niemieckiemu konstruktywnej polityki ogólnej organizacji Europy.

Briand czy Doumer?

Paryż 8 maja. „Paris Nouvelle“ donosi, iż pewne koła polityczne zamierzają w parlamencie wyłożyć do podpisu listy, które następnie mają być dołączone do petycji do prezydenta Doumergue'a, aby zechciał ponownie przyjąć kandydaturę na prezydenta.

Paryż. (PAT). Leon Berard, obecny minister sprawiedliwości, którego kandydatura na stanowisko prezydenta republiki została wysunięta przez pewne koła parlamentarne, oświadczył wczoraj stanowczo, że nie będzie w żadnym razie kandydować przeciw Briandowi. **Tym sposobem właściwa walka toczyć się będzie między Briandem, a Doumerem, prezesem Senatu, oraz ministrem wojny Maginot'em**, którego popierają żywioły nacjonalistyczne.

Miljardowy deficyt Rzeszy.

Berlin. (PAT). Według komunikatu Ministerstwa Finansów, budżet zwyczajny Rzeszy na rok 1930/31 zamyka się **deficytem 988.6 miljonów marek.** Deficyt budżetu nadzwyczajnego wynosi 261 miljonów. **Długi państwa wynosiły do dnia 31 marca b. r. 1709.5 miljonów marek.**

DELEGACJA NIEMIECKA WYJEŻDŻA DO GENEWY.

Berlin. (PAT). Wczoraj kanclerz Brüning odbył konferencję z ministrem finansów i ministrem pracy. Rada ministrów zbierze się w sobotę, celem omówienia spraw, pozostających w związku z wyjazdem delegacji niemieckiej do Genewy. Delegacja wyjeżdża z Berlina we środę.

Pożyczka francuska dla Jugosławji.

Wiedeń, 8. 5. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Białogrodu, że wedle wiadomości, nie potwierdzonych jeszcze urzędowo, **w Paryżu miało nastąpić wczoraj sfinalizowanie jugosłowiańskiej pożyczki państwowej.** Pożyczki udzieliła grupa banków francuskich, w skład której wchodzą m. in. „Credit Lyonnais“, „Banque de Paris et des Pays Bas“, jakoteż „Credit Belgique“. **Pożyczka wynosić ma 1 miljard franków francuskich przy kursie emisyjnym 87 i oprocentowaniu 7.25 na lat 30.** Część pożyczki ma być przeznaczona na stabilizację dinara, reszta zaś na cele inwestycyjne.

Hart woli Polaka — górnika.

Bruksela. (PAT) Górnicy, uwięzieni w kopalni przez skały, po 6-dniowych wysiłkach drużyny ratowniczej, zostali uratowani. Cieszą się oni zupełnem zdrowiem. Wśród uwięzionych znajduje się **Polak Banbuk.** Był on w niezwykle trudnej sytuacji, ponieważ **nie władając ani językiem francuskim, ani walońskim, nie mógł przez cały czas porozumieć się z towarzyszami niedoli.** Losem górnika naszego interesuje się obecnie cała opinja belgijska. Okazuje się, że był on jedynym człowiekiem, na którego nikt nie czekał na powierzchni ziemi i nie dowiadywał się o jego los. Prasa podkreśla tembardziej **jego niezwykły hart woli.**

ARESZTOWANIE CARSKIEGO GENERAŁA W MANDŻURJI.

Moskwa, 8. 5. (PAT) Władze mandżurskie ulegając żądaniom Sowietów, poleciły aresztować przebywającego w Charbinie carskiego generała Sawieljewa. Sowiety posądzają Sawieljewa o to, że łącznie z atamanem Siemionowem przygotowywać **miał szereg aktów terorystycznych, skierowanych przeciw przedstawicielom sowietów północnej Mandżurji**, dążąc w ten sposób do zerwania sowiecko-chińskiej konferencji. W sprawę tę wmieszany jest również trzeci przywódca emigracji rosyjskiej Małakoj.

NIEMIECKIE SAMOLOTY W AFGANISTANIE I PERSJI.

Moskwa (PAT). Niemiecka firma lotnicza Junkersa zawarła **umowę z rządem afgańskim na eksploatację linji lotniczej Afganistan—Persja.** Linja ta będzie uruchomiona jeszcze w bieżącym miesiącu.

AUTOBUS Z DZIEĆMI POD POCIĄGIEM.

Nowy Jork, 8 maja. W Kalifornji wydarzył się wczoraj ciężki wypadek samochodowy. Na przejeździe kolejowym w Merced najechał pociąg na autobus wiozący dzieci do szkoły i wlókł go przed parowozem kilkadziesiąt metrów. Szofer i pięcioro **dzieci poniosło śmierć a dalszych 25 dzieci odniosło ciężkie rany.**

Katastrofalna powódź w połud. Niemczech.

Berlin, 8 maja. Południowe i zachodnie Niemcy nawiedzone zostały wczoraj ulewnemi burzami, jakie specjalnie w **Badenji, Westfalji i Frankonji wyrządziły znaczne szkody.** Potoki wezbrały wkrótce i zalały pola uprawne i osady ludzkie. W Hosbach pewna grupa ludzi zaskoczona została strumieniami wezbranej wody, **która uniosła pewnego 9-letniego chłopca, 11-letnią dziewczynkę i 20-letniego młodzieńca. Wszyscy ponieśli śmierć.** Zwłok ich dotąd nie odnaleziono. W Untertuerkheim wpadł pewien mężczyzna do wody podczas wyławiania z rzeki płynącego drzewa i utonął. W ten sam sposób zginął pewien chłopak w Feuerbach. Z różnych stron donoszą o **wielkich stratach bydła i trzody.** W wielu miejscowościach a m. in. w Karlsruh niżej położone **ulice stanęły pod wodą.** Także na kolejach powódź wyrządziła znaczne szkody. **Wiele linij kolejowych zostało uszkodzonych** przez podmycie torów tak że ruch musi się odbywać drogą okrężną lub z przesiadaniem.

Karol rumuński przeciw dyktaturze.

Paryż, 8 maja. „Journal“ przynosi dziś wywiad swego specjalnego korespondenta bukareszteńskiego z królem Karolem. Król z całą stanowczością zaprzeczył pogłoskom o rzekomych zamiarach **wprowadzenia dyktatury.** O dyktaturze w Rumunji — mówił Karol — nie może być mowy ponieważ obecny **reżim oparty jest o konstytucję i parlament.** Co się tyczy jego spotkania z królem jugosłowiańskim, to nie miało ono charakteru politycznego. Są oni przyjaciółmi od wczesnej młodości i chcieli się znów po długiej przerwie zobaczyć. W sprawie polityki zagranicznej oświadczył król, że **Rumunja będzie stale popierała swoich przyjaciół i aljantów,** ale równocześnie pragnie utrzymywać stosunki przyjazne także z innemi państwami, z którymi nie jest związana traktatami przyjaźni.

Po zamknięciu kroniki.

Walne Zgromadzenie

TOW. OPIEKI NAD PSYCHICZNIE CHORYMI.

W piątek 8 b. m. wieczorem odbyło się w Magistracie krakowskim walne zgromadzenie Tow. Opieki nad Psychicznie Chorymi przy licznym udziale członków. Na wstępie zebrania przewodniczący prezydent Rolle poświęcił parę słów wspomnieniu pośmiertnemu zmarłych a szczególnie zasłużonych członków Towarzystwa, mianowicie **prof. dr. Piltza, dyrektora kliniki neurologiczno - psychjatrycznej Uniw. Jag., dr. Zarzyckiego, sędziego Sądu Najwyższego i in.** Następnie dr. Chłopicki w obszerniejszym referacie scharakteryzował zasługi prof. Piltza na polu społeczno-lekarskiem, poczem sekretarz Towarzystwa **docent Zieliński złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa w roku ubiegłym.** Towarzystwo zwróciło swą uwagę głównie na działalność poradni dla ubogich rekonwalescentów psychjatrycznych, która to poradnia dała początek opiece pozazakładowej i stworzyła możność wcześniejszego opuszczania przez ozdrowieńców zakładów. Poradnia stała się **konkretnym terenem pracy Towarzystwa,** obejmującym coraz większą liczbę chorych i wymagającym coraz to znaczniejszych funduszów na zapomogi dla ozdrowieńców i wsparcia dla rodzin chorych żywicieli. Poradnia była czynna dwukrotnie w tygodniu od godz. 6 do 8-ej w lokalu kasy chorych przy ul. Batorego 3. Poradnię uruchomił i prowadził **dr. Stryjeński, dyrektor Zakładu w Kobierzynie.** W okresie sprawozdawczym korzystało z opieki poradni 32 mężczyzn i 26 kobiet. **Porad udzielono 503.**

Składki złożone w Administracji naszego dziennika.

Dla bezrobotnych, na apel Ks. Metropolity Sapiehy: N. N. 5 zł; Dr Stefan Lejman z Miechowa 25 zł.

Na kuchnię S. Samueli Felicjanki: J. Z. 5 zł; Edmund Bieniasz, Górno 10 zł.

Dla powodzian na Litwie wileńskiej: K. O. 5 zł.

Na odnowienie kaplicy św. Jacka przy kościele OO. Dominikanów: J. S. 20 zł.

Na Rodzinę Sierocą: Z. A. 15 zł.

Na witraże kościoła Marjackiego: J. S. 50 zł.

O zwołanie soboru prawosławnego.

Warszawa 8. 5. (PAT). W dniach 6 i 7 maja odbyły się w pałacu metropolji prawosławnej konferencje w sprawach związanych z przedsoborowem zebraniem. W konferencjach tych brali udział: metropolita Djonizy i arcybiskup Aleksy, oraz członkowie komisji rządowej, p. wojewoda Józewski, dyr. dep. min. W. R. i O. P. Potocki i naczelnik wydz. narodowościowego w min. spraw wewnętrznych Suchenek-Suchecki. Następne posiedzenie wyznaczono na 15 maja b. r.

S. p. Dębicki będzie pochowany na Powązkach.

Warszawa, 8. 5. (Telefe. wł.). Eksportacja zwłok ś. p. Zdzisława Dębickiego odbędzie się w najściślejszem gronie rodziny w sobotę do kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek o godz. 11-tej.

DELEGACJA PRZEMYSŁOWCÓW U MIN. NEUGEBAUERA.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). Minister Neugebauer przyjął delegację przemysłowców, z którymi konferował **w sprawie możności ożywienia ruchu w przemyśle.**

REKORD PRZEŁADUNKOWY GDYNI.

Gdynia, 8. 5. (PAT). Według ostatnich danych miesiąc marzec w obrocie portowym pobił wszystkie dotychczasowe rekordy. **Przeładowano w tym miesiącu 401.036 tonn towarów obec 366.185 w miesiącu poprzednim.** Nienotowany dotychczas ruch portowy, należy przypuszczać, utrzyma się w ciągu całego lata. Praca przeładunkowa w porcie trwa bez przerwy.

17 BANDYTÓW W RĘKACH POLICJI.

Łuck, 8. 5. (PAT) Policja aresztowała złożoną z 17 osób szajkę bandytów, która grasowała na terenie powiatu dubieńskiego. Szajka ta dokonała szeregu rabunków, zbrodniczych podpaleń oraz kradzieży z włamaniem. U aresztowanych znaleziono broń i amunicję. Zostali oni wszyscy przekazani władzom sądowym.

PROKURATOR RUDNICKI POZOSTANIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). W prasie pojawiła się pogłoska jakoby **p. Kazimierz Rudnicki**, prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie, znany z procesów politycznych, miał być mianowany prezesem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu na miejsce **J. Zakrzewskiego**, przechodzącego na rejenture. „**Iskra**“ stwierdza, że prezes Sądu Ap. p. Zakrzewski złożył podanie o zwolnienie, ale dotychczas następca na jego miejsce nie został mianowany.

Sprytni oszuści i wyrafinowani mordercy

Paryż, 8. 5. (PAT) Przed kilku tygodniami donosiliśmy o wykryciu w Marsylji **olbrzymiego oszustwa, dokonanego przez dwie Niemki, siostry Schmidt, oraz ich spólnika,** pokątnego doradcę Sarreta. Obecnie wyszło na jaw, że przestępcy ci wyspecjalizowali się w wyłudzaniu od Towarzystw asekuracyjnych wysokich sum. Śledztw ustaliło, że dla dopięcia swoich celów wymieniona szajka dokonała kilku morderstw, a mianowicie wymieniony Sarret wywoził podstępnie do stojącej na uboczu za miastem willi swe ofiary, gdzie pozbawiał je życia wystrzałami z rewolweru. Zwłoki zabitych **Sarret palił kwasem siarczanym przy udziale i pomocy sióstr Schmidt. Ogólna suma** wyłudzonych pieniędzy wynosi 1 miljon 700 tysięcy franków.

ODKRYCIE OBRAZU DUERERA.

Rzym, 8 maja. Podczas porządkowania w galerji obrazów w Sienie odkryto wczoraj **cenny obraz Albrechta Duerera wielkości 32x22 cm. przedstawiający św. Hieronima, pochodzący z r. 1514.**

ŚMIERTELNE WYPADKI W N. JORKU.

W nowojorskiej sekcji „gwałtownych śmierci“ specjalna statystyka poświęcona jest wypadkom, wynikłym z drobnych napozór przyczyn. Znajdujemy tu wypadki śmierci spowodowano wbiciem drzazgi w rękę, uderzeniem nagle drzwi, upadkiem z łóżka, czy utonięciem w kąpieli. Ogółem „drobnych“ wypadków **było w samym stanie New York w ubiegłym roku 6.525.**

Bombaj, 8. 5. (PAT) W miejscowości Aputhur doszło do starcia **pomiędzy Hindusami a Muzułmanami, którzy zaatakowali pochód hinduski,** zbliżający się do meczetu. W wyniku walki 10 Hindusów odniosło ciężkie rany.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). W Typorowie pod Mińskiem w zagazowanej studni **znalazło śmierć trzech ludzi.**

J. ŁAKOCIŃSKI. 1

Świadek.

Znano go już we wszystkich sądach dobrze. Nie było ani jednego miesiąca, żeby się nie musiał raz lub dwa razy stawiać z wezwaniem w ręku jako świadek. Woźni sądowi widząc go, albo mówiąc o nim, nie nazywali go nigdy inaczej, jak tylko „pan Świadkowicz“.

Ale bo też pan Bałabuch, — tak się bowiem ów człowiek nazywał, — był doprawdy ofiarą wypadków. Gdziekolwiek się coś stało, pan Bałabuch znalazł się zawsze przy tem i za każdym razem musiał stawać jako świadek. — Taki to już był jego pech, a jak się sam o tem wyrażał — kismet.

Woźny sądowy nie zdziwił się zatem, gdy pewnego dnia spostrzegł z daleka na długim kurytarzu nadchodzącego pana Bałabucha z papierem w ręku, był bowiem przekonanym, że znowu z wezwaniem na świadka.

— Pan Świadkowicz znowu u nas, — śmiejąc się, rzekł woźny do swego kolegi, stojącego przy drzwiach sali rozpraw, — bez niego sąd nie mógłby istnieć.

A ponieważ już znał tego wiecznego świadka i był pewien, iż tenże wie, gdzie ma czekać i co robić, nie odebrał od przybysza wezwania i wszedł do sali. Pan Bałabuch stanął sobie tymczasem w kurytarzu pod oknem, gdzie czekając, aż go wezwą, ponurym wzrokiem wyglądał na smutne podwórze sądowego gmachu.

Woźny niemało się zdumiał, gdy otwierając po pewnym czasie drzwi, spostrzegł „pana Świadkowicza“, z zaaferowaniem starającego się wejść do sali rozpraw.

— Ho, ho, musi to być coś ważnego, — mruknął pod nosem woźny, — skoro nawet ten traci cierpliwość. Będzie to jakiś nadzwyczajny wypadek. Trzeba mi będzie przysłuchać się rozprawie.

W tem dał się słyszeć przenikliwy głos dzwonka, wzywającego go do służby. Sędzia ukończył bowiem właśnie jakąś rozprawę o obrazę czci wcześniej, niż było przewidziane, gdyż strony pogodziły się i skarga została cofnięta. Teraz przychodziła kolej na następną rozprawę.

— Proszę zawołać oskarżonego Józefa Bałabucha! — rozkazał sędzia.

Woźny wybiegł na kurytarz i zawołał stentorowym głosem:

— Józef Bałabuuuuch!

Czekające pojedyńczo i grupami strony, skierowały na chwilę głowy w stronę wołającego, nikt jednak nie spieszył na wezwanie. Tylko „pan Świadkowicz“ pokazując swe wezwanie, chciał wejść do sali. Woźny jednak odsuwając go od drzwi, rzekł:

— Niech pan zaczeka, aż pana zawołają!

Nie przypuszczał bowiem, że to jest właśnie ów wołany Bałabuch, którego znał tylko pod mianem „Świadkowicza“.

— Ależ ja muszę wejść, — protestował bojaźliwie pan Bałabuch.

— Co się panu dziś tak spieszy? Przyjdzie pan jeszcze na czas, jak pana zawołają! — odrzekł gniewnie woźny i zawołał na cały głos jeszcze raz:

— Pan Ba-ła-buuuuch!!!

— Tu!!! — zawołał wzywany, wprost do ucha woźnego, podsuwając mu pod nos wezwanie. — To ja jestem przecież Bałabuch!

— Paaan?! pan jesteś dzisiaj o-skarżonym?! No, tego jeszcze nie było!

I z miną, jakgdyby prowadził co najmniej jakiegoś mordercę, otworzył drzwi, wpuszczając przed siebie oskarżonego.

Sędzia tymczasem przeglądał akta. Dopiero na odgłos kroków, podniósł głowę i ze zdumieniem spojrzał na pana Bałabucha.

— Co? pan znowu tutaj?

— Tak, panie sędzio, niestety znowu, — westchnął i smutno zwiesił głowę.

— No, no, — odezwał się sędzia z życzliwą ironją, — pan ma już rutynę w świadczeniu, później pana przesłucham. Naprzód muszę usłyszeć, co powie oskarżony.

— Ależ, panie sędzio, to ja jestem tym oskarżonym, — odrzekł z bolesnem westchnieniem pan Bałabuch.

— Cooo? pan dziś nie jako świadek?

— Bogu dzięki, tym razem nie. Ale to ustawiczne świadkowanie jest tego przyczyną, że dziś staję tu jako oskarżony. To już taki mój kismet, jak mówią Turcy,... mój pech.

— No, no, jeszcze to nie jest taka tragiczna rzecz. Ale w każdym razie ciekawy jestem bardzo, co właściwie pana, mego „stałego świadka“ sprowadziło na ławę oskarżonych?

— O, to długa historja, panie sędzio!

— Nic nie szkodzi, mam czas, chętnie więc posłucham, — odrzekł sędzia z rozbawioną miną. — Ale naprzód muszę przeczytać sobie skargę.

Wziął do ręki akt i począł czytać. Twarz jego z każdą chwilą przybierała coraz groźniejszą minę i gdy wreszcie spojrzał na pana Bałabucha, wyraz tej twarzy nie posiadał ani śladu dotychczasowej życzliwości.

— Tego nigdybym się po panu nie spodziewał. — odezwał się do oskarżonego. — Co za brutalność. Idzie pan i bez żadnej przyczyny bije pan kobietę w twarz, że jej aż dwa zęby wyleciały!...

— Panie sędzio! niestety prawda, ale ja byłem wówczas w strasznem podnieceniu.

— A to z jakiego powodu?

— Hm, z powodu świadkowania. Było to mianowicie tak: pan wie, że co chwila muszę stawać jako świadek. A najczęściej przed panem, gdyż mieszkam w tym okręgu. Chociaż co prawda, to i w innych sądach już mnie pod tym względem dobrze znają. Na jakie straty i nieprzyjemności mnie to naraża, tego nie potrafię nawet opisać. Jestem kupcem. Jakieś fatum mnie prześladuje. Potrzebuję tylko wyjść na ulicę, bumms, spada komuś cegła z gzymsu na głowę, a poturbowany łapie mię w tej chwili na świadka. Jadę tramwajem, jakiś pasażer szamoce się z konduktorem i mnie biorą na świadka. Siedzę w kawiarni przy czarnej i wyglądam przez okno na ulicę, buch!!! zderzenie z tramwajem. Potem przybiega do mnie zaraz policjant, bo widział, jak w chwili zderzenia wyglądałem, więc musiałem widzieć wypadek. Koniec końców, cokolwiek robię, gdziekolwiek idę, zawsze muszę figurować jako świadek.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matiasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.